

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77  
188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66  
Telef. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 66.155

## Niemcy i Włochy zbroją powstańców

### Stanowisko Berlina i Rzymu wywołuje nadal poważne zaniepokojenie

#### W razie dalszego udzielania pomocy gen. Franco — Francja cofnie swą deklarację o neutralności

PARYŻ, 11 sierpnia (PAT.) — Optymizm, jaki w ostatnich dniach ujawniały francuskie koła polityczne co do powodzenia inicjatywy dyplomatycznej Quai d'Orsay w sprawie ustalenia wspólnego stanowiska neutralnego państw zainteresowanych wobec wypadków hiszpańskich, zaczyna ustępować miejsca pewnemu zniecierpliwieniu.

Rokowania dyplomatyczne mają wybitne tendencje do przewleknięcia się. Francuski projekt został dotychczas urzędowo przyjęty jedynie przez W. Brytanię, STANOWISKO ZAŚ WŁOCH I NIEMIEC BUDZI W DALSZYM CIĄGU W PARYŻU PEWNE ZANIEPOKOJENIE.

Włochy, jakkolwiek zgłosiły „zasadniczą zgodę“, to jednak do dały do niej poważne zastrzeżenia, domagając się, aby francuski tekst deklaracji o neutralności zawierał również klauzulę o „moralnym niepopieraniu żadnej ze stron“.

O stanowisku rządu Rzeszy do tychczas wiadomo tylko, że odniósł się on przychylnie do inicjatywy francuskiej. Wyniki te uważano jednak za niewystarczające dla całkowitego powodzenia akcji dyplomacji francuskiej.

Wrażenie pewnego zaniepokojenia bynajmniej nie przeszło żyło nawet półurzędowe przystąpienie Sowieców do propozycji francuskiej.

Zaniepokojeniu temu daje wyraz „Oeuvre“, który pisze, że jeśli Francja w ciągu najbliższych kilku dni nie doprowadzi do pomyślnego zakończenia, podjętej przez siebie akcji na rzecz neutralności wobec Hiszpanii, to w najbliższych dniach należy się spodziewać, iż francuska rada ministrów może przystąpić do rewizji swego dotychczasowego stanowiska, w myśl zgłoszonego zastrzeżenia wolnej ręki w razie niepowodzenia rokowań dyplomatycznych.

Prasa lewicowa, jak „Populaire“, a przedewszystkiem „Humanité“, podjęła równoległe ze zdwojoną siłą KAMPANJE PRZECIWI NEUTRALNOŚCI FRANCJI, na rzecz pomocy dla

rządu madryckiego, postępując się w dalszym ciągu argumentacją, że WŁOCHY I NIEMCY BEZ PRZERWY ZBROJĄ POWSTAŃCÓW.

W kołach politycznych również, pomimo różnego rodzaju zaprzeczeń urzędowych, nie robią sobie wielkich złudzeń, by w czasie toczących się rokowań dyplomatycznych nad formułą neutralności ustąpiła dostawa broni i samolotów dla stron walczących.

Panuje raczej przeświadczenie, iż dostawy będą odbywały się aż do czasu ostatecznego zawarcia układu międzynarodowego o neutralności i nie interwencji.

## Niemiecki samolot bombardujący

### wylądował pod Madrytem, sądząc, że stolica jest już opanowana przez powstańców

MADRYT, 11 sierpnia. (PAT.) Według wiadomości ze źródła prywatnego, 3-motorowy NIEMIECKI SAMOLOT BOMBARDUJĄCY

typu Junkera 52 wylądował 9 b. m. w Barajaz pod Madrytem. Słychać — choć oficjalnie tego nie potwierdzono — że samolot zmuszony został do lądowania wskutek braku benzyny w Azuaga w prowincji Badajoz. Lot-

nicy rządowi skonfiskowali aparat, którego załoga składała się z trzech Niemców i jednego hiszpana.

Według ostatnio otrzymanych wiadomości, samolot miał wylądować najpierw w Barajaz, SĄDZĄC, ŻE MADRYT JEST JUŻ WE WŁADZY GEN. MOLA.

Spostrzegłszy swą omyłkę, lotnicy wystartowali, lecz brak

benzyny zmusił ich do lądowania w Azuaga.

PARYŻ, 11 sierpnia. (PAT.) Donoszą z Bajonny: Trzy wodnopłatowce rządowe ujęły dziś wodnopłatowiec trójśmigłowy z dwoma karabinami maszynowymi i 36 bombami, zmuszając go do lądowania w okolicach Castellan de la Plana. W samolocie znajdowało się dwóch lotników.

eje ze śledztwa w sprawie wyładowania samolotów włoskich na terenie Marokka francuskiego i wreszcie, czy minister nie uważa, że powyższe wrogie kroki ze strony mocarstw zagranicznych w stosunku do legalnego rządu hiszpańskiego, będącego członkiem ligi narodów, powinny być poddane zbadaniu przez zgromadzenie ligi narodów?

### Niemcy w sztabie powstańców

TANGER, 11 sierpnia. (PAT.) Sztab wojsk powstańczych potwierdza wiadomość o przybyciu do Tetuanu w dniu wczorajszym 21 samolotów, zaznaczając iż są to aparaty hiszpańskie. — W BIURACH SZTABU ZAUWAŻYC MOŻNA KILKU CYWILNYCH NIEMCÓW.

### Skazanie lotników włoskich

PARYŻ, 11 sierpnia. (PAT.) Sąd w Oudjda (Marokko francuskie) skazał lotników włoskich, którzy wylądowali 30 lipca w Saïda, na miesiąc więzienia z zawieszeniem oraz 200 franków grzywny. Sąd uznał lotników za winnych transportu broni i materiałów wojennych, przyczem lot odbywał się bez posiadania niezbędnych dokumentów. — Sąd zarządził wreszcie konfiskatę broni i samolotów.

# Sukces wojsk rządowych

## na wszystkich frontach walk w Hiszpanii

### Gen. Franco zrezygnował ze zdobycia szturmem Madrytu

LONDYN, 11 sierpnia. (PAT.) Reuter donosi z Madrytu według ogłoszonych przez rząd wiadomości, powstańcy ponieśli na wszystkich odcinkach frontów klęskę.

PARYŻ, 11 sierpnia. (PAT.) — Korespondent Havasa donosi: W dniu wczorajszym nastąpiły nieznaczne tylko zmiany w ugrupowaniu wojsk rządowych. Artylerja rządowa przeprowadziła koncentrację, poczem otworzyła ogień na pozycje powstańcze, wy rządząc poważne szkody. W godzinach wieczornych otrzymał powstańcy posiłki, w postaci kilku batalionów gwardji cywilnej. Artylerja powstańcza wzmo gła działalność w godzinach po południowych

### Pojedynek artyleryjski

BARCELONA, 11 sierpnia. — (PAT.) — Specjalny korespondent Havasa na froncie aragońskim podaje, że wczoraj z samego rana na wschód od Huesca pod Monte Aragon rozpoczął się pojedynek artylerji, który trwał 7 godzin. Powstańcy odnieść mieli poważne straty, natomiast wojskom rządowym udało się posunąć aż do miejscowości Loporzano, na północ od Albero Alto.

BARCELONA, 11 sierpnia. — (PAT.) — Płk. Sandino podaje, że eskadry bombardujące armji rządowej odniosły sukces na froncie aragońskim. Liczne powstańcy uciekają w stronę Saragossy, niszcząc po drodze mosty.

BARCELONA, 11 sierpnia. — (PAT.) — Rząd kataloński donosi, że wojska rządowe zajęły po uporczywej walce miejscowości Gelsa, Pina i Osera na froncie Saragossy.

MADRYT, 11 sierpnia. (PAT.) Minister wojny podał przez radio, że grupa milicji rozpoczęła marsz na Avilę, docierając już do bram tego miasta, co było celem naczelnego dowództwa.

### Bombardowanie Alhambry i Grenady

SEWILLA, 11 sierpnia. (PAT.) Przez radio sewilskie podano wiadomość, otrzymaną od gubernatora wojskowego Grenady,

iż wojska rządowe bombardowały Alhambrę.

GIBRALTAR, 11 sierpnia. — (PAT.) — 200 cudzoziemców odciętych od świata w obsadzonej przez powstańców Grenadzie, zwróciło się z prośbą o pomoc do brytyjskich władz morskich w Gibraltarze. Oświadczają oni, że Grenada jest intensywnie bombardowana przez lotnictwo rządowe.

### Ulewa uniemożliwia akcje

PARYŻ, 11 sierpnia. (PAT.) — Według informacji korespondentów z pola walki w Hiszpanii, gwałtowna ulewa, która spadła na północy Hiszpanji uniemożli-

wiła wszelkie operacje oddziałów powstańczych w okolicy San Sebastian, Irun i Iroloza. — Korespondent „Le Jour“ donosi iż między gen. Molla a partją narodowców baskijskich miało, jakoby dojsz do porozumienia. — Gen. Molla w odezwie, ogłoszonej przez radio, zapewnił baskijczyków, że w razie zwycięstwa wojsk narodowych, które, jego zdaniem, nie ulega wątpliwości, prowincja baskijska zachowa wszystkie swobody narodowe i gospodarcze. Porozumienie to, w razie potwierdzenia, ułatwiłoby niezmiernie zadanie gen. Cabanellosa, kierownika rządu narodowego w Burgos. Na odcinku

(Dokończenie na str. 4-ej).

# WIDMO NOWEJ WOJNY

WIELKA MIĘDZYNARODOWA ANKIETA POLITYCZNA „GŁOSU PORANNEGO”



## Plany dzisiejszych Niemiec zagrażają pokojowi według wybitnego socjologa i publicyście K. Aug. Bontemps'a



K. AUG. BONTEMPS

Poniższy wywiad, ze znakomitym publicystą i socjologiem francuskim K. Bontemps'em podajemy z wielką satysfakcją gdyż zawiera on szereg tez, których od wielu lat bronimy na naszych łamach.

Niestety musimy się zastrzec co do końcowej części wywodu p. Bontemps, w której socjolog ten nie liczy się z pierwszorzędnej wagi faktem zróżnicowania społecznego w poszczególne kraje Europy, ani z faktem działania potężnych, pozostających za kulisami sił międzynarodowych, pchających nie tylko ku wyselekcji zbrojeń, lecz i ku ewentualnemu wybuchowi nowej rzezi światowej. Mamy na myśli międzynarodówkę zbrojeń.

Ponadto nie docenia p. Bontemps roli głębokiego kryzysu gospodarczego, a w szczególności kryzysu samego kapitalizmu, który z jednej strony pcha ku generalizacji polityki autarchicznej, samowystarczalnej w poszczególnych krajach Europy, wzmacniając ten samemu ciągły stan napięcia w stosunkach między państwami, a zarazem podsuwa pewnym sferom, bezpośrednio w rękach niefigurującym, nadzieje, iż wynikiem nowej wojny światowej może być uratowanie obecnego ustroju społecznego.

W szczególności rozmówca naszego współpracownika nie wyciąga wszystkich nieuniknionych konsekwencji, wynikających z panującego w krajach cywilizowanych ducha imperjalizmu, który zgóry unicestwia wszelkie próby zreformowania ligi narodów i wprowadzenia do międzynarodowej polityki gospodarczej zasad solidarności, zrywających z powszechną dziś polityką neomerkantylizmu.

Co do projektów szukania wyjścia ze ślepego zaułka, w którym znalazła się Europa, przy pomocy zreformowania paktu ligi narodów, projektów przez p. Bontemps popieranych, musimy niestety zaznaczyć, iż droga ta prowadzi na manowce i dla imperjalistycznej polityki Niemiec stanowiłaby wymowną okazję przedłużania dyskusji prawnopolitycznych celem gry na zwłokę. W obecnej dramatycznej sytuacji wyjścia należy szukać poza ramami ligi narodów, jedynie na drodze ukonstytuowania nie tylko defenzywnego bloku państw demokratycznych, jak się wyraża p. Bontemps, ale przy pomocy jasnego i kategorycznego postawienia kwestji ogólnie europejskiej, należyce sprecyzowanego paktu wzajemnej pomocy, otwartego bez wyjątku dla wszystkich państw Europy, niezależnie od panującej w nich formy ustroju politycznego, czy też społecznego.

— Czy sądzi pan, że wkrótce wybuchnąć może wojna w Europie?

— Nie przypuszczam, iżby mogła ona wybuchnąć przed upływem dwóch lat. **KRAJE, KTÓRE PRZYGOTOWUJĄ WOJNĘ, NIE SĄ JESZCZE DZIŚ GOTOWE, BY JĄ ROZPOCZĄĆ.** Poza tym czynnikiem natury materialnej istnieją jeszcze inne czynniki: psychologiczne. Te wpływają na ostateczną decyzję wywołania awantury i być może w wypadku omawianym grają rolę nie mniejszą od ilości i jakości nagromadzonej produkcji wojennej. Fakt, który przyczynił się do przyspieszenia wybuchu nowej wojny światowej, jest konflikt italo-etyjopski. Jest, zdaniem moim, rzeczą absolutnie pewną, że wynik tego konfliktu jest niesłychanie ważny dla dalszego rozwoju politycznych wypadków w Europie. **GDYBY W SWOIM CZASIE UDAŁO SIĘ POWSTRZYMAĆ AGRESJĘ WŁOCH W AFRYCIE, ŚMIEM SĄDZIĆ, IŻ GROŻBA WOJNY W EUROPIE NIE MIAŁABY DZIŚ TEGO NAPIĘCIA, JAKIE MA.** Uzasadnienie zbyt ciche. Czego jednak dowiodła rzeczywistość? Kompletna bezradność i słamazarność w reagowaniu na bezprawny czyn napastnika. Italia wyszła zwycięsko. Liga narodów poniosła klęskę. Ale te dwa fakty mają przeogromne znaczenie nie tylko jako już zaszłe fakty. Obydwa bowiem posłużą w przyszłości jako punkt wyjścia w rozważaniach i planach awanturniczych krajów Europy. Mussolini wygrał batalję dzięki chwiejności i niezadarności państw europejskich. Przyszła wojna będzie konsekwencją tej właśnie chwiejności i braku spójności kontynentu.

Skąd grozi wojna? Z dwóch stron: z aglomeracji brutalnych sił i niemocy demokracji. Jestem skłonny wierzyć, że niebezpieczeństwo, tkwiące w brutalnej mocy, jest tem większe, im bardziej zarysowuje się niemoc demokracji. Wszelka dyktatura doprowadza do wojny. **IDEOLOGIA NAZYSTYCZNA PCHA DO ZAGARNIĘCIA TYCH ZIEM, KTÓRE KIEDYŚ NALEŻAŁY DO NIEMIEC.** Jest jasnym dla mnie, że dobrowolnie Niemcy nie zdobędą ani Strassburga ani Pomorza... Kto przesiąknięty jest duchem wiejącym z Mein Kampf, ten dąży do powrotu wymienionych ziem pod znak swastyki. Wniosek: tak długo, jak dominować będzie w Niemczech swastyka, tak długo istnieć będą wysiłki w kierunku zdobycia przemocą terytoriów, znajdujących się dziś poza granicami Niemiec. Groźba dla pokoju w Europie przez ten czas nie może być wyeliminowana; może ona co najwyżej stracić na swem natężeniu. Wtedy tylko, gdy demokracja europejska skonsoliduje się i połączy w imię wspólnej obrony przed agresją.

Niestety koncepcja, która jedynie zdolna jest dziś oddalić Europę od pożogi, nie jest podtrzymywana przez wszystkie państwa, a przedewszystkiem przez te, które bezpośrednio są zagrożone. Jako przykład posłużyć nam może Polska. Jej polityka zagraniczna nie idzie po linii tej koncepcji. Śmiem twierdzić, że **ZBLIŻENIE PEWNYCH SFER POLSKICH Z OFICJALNĄ OPINIĄ WSPÓLNYCH NIEMIEC MA WSZELKIE CECHY NIEBEZPIECZEŃSTWA DLA EUROPY, A DLA POLSKI W SZCZEGÓLNOŚCI.** Jeśli przyjazne współzawzięcie tych dwu krajów ma być powodowane lroską o całość terytorjalną Polski, to

fakty rzeczywiste temu przeczą. Nie mówię już o tem, że w konsekwencji Polska może zostać z biegiem czasu izolowana i pozbawiona tych sympatji, jakimi młode państwo niepodległe było darzone; chcę podkreślić inny bardziej bezpośredni moment. Oderwanie Polski od przyjaźni z pewnymi mocarstwami Europy stanowi dla rządzących kół w Niemczech środek do ich zabobnych celów. Zarówno procesy na tle politycznym, odbywające się na Śląsku polskim, czy na Pomorzu, jak i pewne przemówienia, wygłaszane z trybuny nazistowskiej, są chyba nieodpartym i wybitnie jaskrawym dowodem prawdziwych intencji hitlerowskich Niemiec. Nie wspominać już o innych wielce symptomatycznych procesach w Polsce, będących logicznym wynikiem **IMPORTU BRONZOWEJ IDEOLOGJI.** My, francuzi, którzy szanujemy pracowity i demokratyczny lud polski, nie mamy prawa ingerencji w wewnętrzne życie Polski, niemniej jednak pewnym objawem przyglądamy się z głębokim żalem. Jeśli zażyłe stosunki polsko-niemieckie (wiele słyszy się o rozległej opozycji demokracji polskiej przeciwko temu...) poddyktowane są trwogą o utrzymanie korytarza, to ostatnie wydarzenia w Gdańsku, a raczej „gdańskie”, są dla mnie rękojmią, iż trwoga ta jest umotywowana. **NA PRZYJAŹNI POLSKO-NIEMIECKIEJ WYGRYWA JĄ WYŁĄCZNIE NIEMCY, A PRZEGRYWA POLSKA I EUROPA.**

Nie ulega dla mnie żadnej wątpliwości, iż zwycięskie Niemcy szybko stracą polską przyjaźń przez realizowanie dalszych punktów swego programu. Jeśli w owej chwili Polska już będzie zupełnie odizolowana od demokratycznych państw europejskich, **PLAN HITLERA ODNOŚNIE POLSKI ZOSTAŁBY BEZ WIĘKSZYCH PRZESZKÓD ZREALIZOWANY.**

Czem Hitler utrzymuje na wodzy lud niemiecki? Przysięgami. Ale przecież kiedyś musi nastąpić dzień, w którym przyobiecania należy spełnić. Kiedy nastąpi ten dzień — trudno przewidzieć. Sądzę jednak, że nie przed upływem dwóch lat, kiedy to przygotowania wojenne w Niemczech będą kompletnie zakończone. Nie przeczę, że Niemcy mają szansę zaanektować pewne terytoria, które dziś do nich nie należą. Wzrost tych szans pozostaje w stosunku wprost proporcjonalnym do rozmiarów sieci, jakimi Hitlerowi udaje się omoć pewne kraje. **POŻYWKĄ DLA LUDNOŚCI NIEMIEC JEST KWESTJA KOLONJI,** o której propaganda w III Rzeszy trąbi bezustannie. Zastanówmy się na chwilę nad tą sprawą, a posłuży to nam jako przyczynek do poznania obłudnych metod otumaniania nieświadomych.

**CZY KOLONJE MOGĄ DAĆ NIEMCOM COŚ KONKRETNEGO?** Nie! Ani gospodarczo, ani w sensie rozwiązania problemu przeludnienia. Nie przypuszczam, iżby Niemcy sniły o tych terenach kolonialnych, których nigdy nie posiadały. Prawdopodobnie chodzi im o odzyskanie dawnych posiadłości zamorskich, które najwyższa rada aliantów po wierzyła opiece Francji, Anglii, Belgii i Japonji. Jeśli więc mowa o tych terenach, to warto zapamiętać, że **KOLONIALNY BILANS HANDLOWY NIEMIEC WYRAŻAŁ SIĘ W ROKU 1913 SUMĄ 110 MILJONÓW MAREK** wobec ogólnego ich bilansu 20 miliardów, co wynosi zaledwie pół procent. We wszyst-

kich kolonjach łącznie, jak w Kamerunie, na wyspach archipelagu Bismarka, na wyspach Marszałkowskich, Marjańskich, Korolowych itd. zamieszkiwało w roku 1914 wszystkiego 24.000 Niemców. To nas utwierdza w przekonaniu, że posiadanie kolonii przez Niemcy nie jest niezem innym, jak jedynie kwestją prestiżową państwa germańskiego. A więc oświadczenie von Papena z roku 1932 oraz aluzje Goebbelsa o nienależnej walce o kolonie nie mają w istocie na celu żadnych korzyści ekonomicznych. Wiemy dobrze, że **PRZED WOJNĄ EMIGRACJA Z NIEMIEC SZŁA NIE W KIERUNKU POSIADANYCH PRZEZ NIĘ KOLONJI, LECZ DO U. S. A., BRAZYLJI I ARGENTYNY.** Bo też dla nikogo nie jest tajemnicą, że poza północną i południową Afryką, tereny kolonialne nie nadają się do życia i pracy europejskich. Liczba „białych” w Afryce wynosił w 1932 roku 3 i pół miliona osób, z czego 2 miliony przypadają na południe, 1.200.000 na Tunis, Marokko i Algier, a 300.000 na pozostałe tereny tak rozległej Afryki. Jeśli tedy istnieją tendencje do zwrotu Niemcom dawnych posiadłości kolonialnych, to chyba w tym tylko celu, aby **PONÓWNIEM DEMONSTRACYJNIE ZNIEŚĆ KLAUZULE TRAKTATU WERSALSKIEGO.** Nie wyobrażam sobie, by Anglia, w której propaganda niemiecka zdobyła nieco popleczników, zechciała Niemcom odstąpić część swych posiadłości zamorskich. Francja nie odstąpi. Belgja choćby ze względów prestiżowych także nie. Japonja?... Również. Może chodzi o inne kombinacje niemiecko-japońskie, tęczące wpływów w Chinach? To już inna rzecz.

Konstatując, że faszyzm Mussoliniego po awanturze w Abisynji jest mocno osłabiony, dochodzę do wniosku, że jedynym niebezpieczeństwem tkwiącym dziś w panującej ideologii Niemiec, która jest kluczową pozycją sytuacji europejskiej, **RZĄD HITLERA CAŁKOWICIE NASTAWIONY JEST NA WOJNĘ.** Proces kształtowania chrystianizmu w duchu wojennym służy wyłącznie celom wojny. Wszelkie akty dyplomatyczne Niemier dążą w tym samym kierunku. Falszywa przyjaźń z pewnymi krajami, wypowiedzenie klauzul militarnych celem ufortyfikowania swych zachodnich granic dla sparaliżowania ewentualnej akcji Francji — oto ogniwa w łańcuchu polityki Niemiec, ogniwa, które są li tylko etapami tak zwanego **DRANG NACH OSTEN.** Zdaje sobie tylko sprawę z tego, że Polska odgrywa wielką rolę w zamysłach współczesnych Niemiec. **BEZ UDZIAŁU POLSKI HITLER NIE ODWAŻY SIĘ RUSZYĆ NA WSCHÓD.** Państwa bałtyckie ani się ku temu nie dadzą skłonić, ani zresztą nie nadają się, jako brama wypadowa.

Czyż nie istnieją środki, któreby mogły sparaliżować tendencje Niemiec? Istnieją nawet sposoby, udaremniające współpracę Hitlera z Mussolinim, choćby między tymi dwoma „führerami” miały zupełnie zniknąć wzajemne spory o wpływy nad Dunajem. Głównym i jedynym pancernym Europą przed przyszłą agresją połączonych faszyzmów może być **BLOK PAŃSTW PACYFISTYCZNYCH: ANGLJI, FRANCJI, Z. S. R. R., BELGII I MAŁEJ ENTENTY.** Ten defenzywny blok państw może stać jedyną i dostateczną gwarancją u-

(Dalszy ciąg na stronie następnej.)

## General Gamelin przyjęty będzie przez P. Prezydenta Rzplitej

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ustalony już program pobytu gen. Gamelin'a w Polsce przewiduje audjencję u p. Prezyd. Mościckiego, który przybył ze Spary, a w drugim dniu pobytu bankiet w ambasadzie francuskiej z udziałem generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego, p. premjera i członków rządu.

## Wycofana broszura o gen. Rydzu-Śmigłym

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

We Lwowie nakładem firmy „Vita” ukazała się broszura dr. Scholla pod tyt. „Edward Rydz-Śmigły i jego boje”. Władze wojskowe po zapoznaniu się z tą broszurą, kazały ją wycofać z bibliotek wojskowych i zakazały wojskowym nabywania jej wobec elementarnych błędów historycznych, zawartych w broszurze.

## Zgon patriarchy kościół prawosławny

BIAŁOGRÓD, 11 sierpnia. — (PAT). W Sremskich Karłowicach zmarł w 73-im roku życia patriarcha kościoła prawosławnego rosyjskiego Antoniusz.

## Wyczerpujące informacje o strejkach

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Minister opieki społecznej wydał okólnik, zalecający inspektorom pracy, aby w sprawozdaniach o strejkach wykazywali charakter strejku i dokładnie referowali postulaty pracowników. Celem tego ma być przyspieszenie interwencji władz dla likwidacji strejków.

## Aresztowania po zamachu petardowym

Z Katowic donoszą: W związku z zamachem petardowym na gmach sądu grodzkiego w Mysłowicach, władze policyjne dokonały licznych aresztowań wśród znanych działaczy wyrotowych na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Aresztowani zostali osadzeni w więzieniu myślowickim i w aresztach policyjnych.

Szczegóły śledztwa trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy urzędowej.

## Zabójstwo mufiego miasta Constantine

ALGIER, 11 sierpnia. (PAT). Z Constantine donoszą, iż mufi miasta Constantine zabity został z rewolweru przez pewnego tuziemca w stroju europejskim, który zdołał zbiec.

trzymania pokoju w Europie. Nie należy zrażać się rosnącą siłą zbrojących się faszystów! Trzeba przeciwstawić jej zjednoczoną siłę demokracji! Francja nie chce wojny, choć stać nas było na energiczne odparowanie ciosu z dnia 7 marca. Francja rozumie groźbę wojny i dlatego tylko jej unika. Ale chcemy, by w naszym dziele stabilizacji pokoju przyszły w sukurs inne kraje demokratyczne, by stanęły z nami w jednym zwartym szeregu na straży europejskiego bezpieczeństwa. Naszym zadaniem, zadaniem krajów pacyfistycznych, jest netylko wspólna obrona przed napaścią faszystów. MUSIMY DAŻYĆ RÓWNIEŻ DO POLEPSZENIA STANU EKONOMICZNEGO. Kryzys gospodarczy jest bowiem również elementu niepokoju. A zwal-

## INOWROCŁAW ZDROJ

Kuracje ryczałtowe: całk. pobyt

119.- zł.  
2 tyg.

174.- zł.  
3-tyg.

226.- zł.  
4-tyg.

# Palestyna na wulkanie

## Teror arabski osiągnął wczoraj swój punkt kulminacyjny Garnizon brytyjski będzie przetransportowany z Egiptu

### POMOC NADEJDZIE

KAIR, 11 sierpnia (Tel. wł.) — Centralny organ wafdystów donosi, że politycy syryjscy w Damaszku zostali poinformowani, że kwestja palestyńska nie zostanie rozwiązana przed ukończeniem rokowań angielsko-egipskich. Po zakończeniu tych rokowań, wojsko angielskie zostanie z Egiptu przetransportowane do Palestyny. Skonsygnowanie większej liczby garnizonów brytyjskich ma podobno przyczynić się do momentalnego wstrzymania fali terrorystycznej. Likwidacja rozruchów jest więc — według tego źródła — kwestją krótkiego czasu.

Wskutek przedwczesnego wybuchu miny założonej przez żołnierzy na drodze z Jerozolimy do Jaffy dla ochrony rurociągów, zabity został jeden żołnierz, a drugi został raniony. Krwawych ularek między wojskiem brytyjskim a bandami arabskimi, uzbrojonymi w broń palną. W walkach tych, zwłaszcza pod Kalklią i Lyddą, poniósł śmierć jeden oficer angielski, a rannych zostało 5 żoł-

nierzy. Wśród arabsów jest bardzo wiele ofiar. Liczbę poległych arabsów oceniają na 35.

Poza wczorajszymi starciami w pobliżu Rosz Pinal i pod Tel Avivem wiele osób, a m. in. i kobiety odniosły rany wskutek wystrzałów i zamachów bombowych na żydowskie autobusy.

Wójt żydowskiego osiedla Miępa w pobliżu jeziora genezarskiego został zabity wskutek eksplozji bomby.

W okolicach Ras-El-Ejn wykołczył się pociąg, przyczem zginął maszynista i konduktor. — Przypuszczają, że zaszedł tu wypadku aktu sabotażowego.

### MINY I BOMBY.

JEROZOLIMA, 11 sierpnia. (Tel. własny).

W okolicach Nablus wydarzyła się katastrofa samochodowa, spowodowana wybuchem miny, podłożonej na szosie. W katastrofie zginął oficer brytyjski i 7 żołnierzy. Trzech z pośród rannych znajduje się w stanie beznadziejnym.

W starej dzielnicy Jerozolimy został śmiertelnie raniony z zasadzki arabski detektyw-sier-

## Rewizje i badania

w związku z aferą Parylewiczowej

KRAKÓW, 11 sierpnia. (Tel. wł.). W ciągu soboty i w ponie- dzialek władze śledcze przeprowadziły rewizje i badania u kilku wybitnych osobistości świata krakowskiego. Szczegóły rewizji, a nawet nazwiska osób, które im podległy, są narazie

trzymane w ścisłej dyskrekcji, ze względu na toczące się śledztwo. Mówią jednak, że rewizje te posiadają wielkie znaczenie dla przebiegu afery Wandy Parylewiczowej i że można je traktować, jako zwrot zasadniczy w dochodzeniach.

żant. Sprawy zbiegli.

Na przedmieściach rzucono również kilka bomb. Niewiadomo, czy pociągnęły one za sobą ofiary w ludziach.

OEOZY W PŁOMIENIACH. JEROZOLIMA, 11 sierpnia. (Tel. własny).

W Ras-El-Ejn teroryści arabscy podpalili obóz arabskich robotników kolejowych, którzy nie przyłączyli się do strejku.

W nocy banda powstańców arabskich dokonała napadu na inny obóz arabskich robotników kolejowych koło Lyddy, u prowadzając kilku z nich. Uprowadzeni zostali nad ranem odbici przez wojsko angielskie.

W Haifie mimo częściowego strejku kolejarzy i pracowników inst. użyteczności publicznej ruch odbywa się normalnie.

JEROZOLIMA, 11 sierpnia. (Tel. własny).

Dziś zebrał się naczelny komitet arabski, celem zadecydowania sprawy zwolnienia konferencji arabsów palestyńskich, któraaby rozpatrywała sytuację w kraju. Większość przywódców arabskich jest nastawiona

bojowo i wypowiedzieć się ma za kontynuowaniem strejku.

Naczelny komitet, w wyniku obrad, postanowił zwołać na 20 b. m. naradę 24 komitetów lokalnych dla powzięcia ostatecznych decyzji co do dalszego toku akcji w Palestynie.

Decyzję tę powzięto po odczytaniu depechy królów Iraku i Hedżasu o ich interwencji u rządu palestyńskiego na rzecz arabsów

### FALA GWALTÓW.

Podczas, gdy naczelna rada muzułmańska rozważa sytuację palestyńską i zastanawia się nad stanowiskiem, jaką ma zająć wobec komisji królewskiej, która z Londynu przybyć ma do Palestyny, fala gwałtu i teroru wzmożła się. Jak wynika z raportów, jakie wpłynęły do rządu palestyńskiego, w ciągu dnia wczorajszego teror arabski w Palestynie osiągnął swój punkt kulminacyjny. W najrozmaitszych punktach kraju zanotowano liczne wypadki stosowania teroru, oraz dokonania aktów sabotażowych. W wielu miejscowościach doszło do

# Odezwy Witosza na czerwonym papierze? Władze Str. Ludowego chcą zbadać ten dokument

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym „Gazeta Polska” doniosła, że znajduje się w posiadaniu odezwy, podpisanej przez Witosza, drukowanej na czerwonym papierze i kolportowanej od kilku miesięcy. Odezwa ta, mająca charakter paszkwilu na Polskę, zawiera zwroty, zaczerpnięte z bibuły kominternu. „Gazeta Polska” zapytuje w druku władze stronnictwa ludowego, co sądzą o tej odezwie.

Sekretariat naczelny Stronnictwa Ludowego zwrócił się wczoraj zrana do redakcji „Gazety Polskiej” o wydanie egzemplarza tej odezwy dla udzielenia odpowiedzi na pytanie gazety.

W odpowiedzi dowiedziano się, że egzemplarz jest pod zamknięciem i że dopiero wieczorem władze stronnictwa ludowego będą mogły zapoznać się z tym egzem-

plarzem. Wobec tego dopiero 12 b. m. władze stronnictwa ludowego dadzą odpowiedź na zapytanie „Gazety Polskiej”. Przy okazji zwrócono uwagę, że niedaw-

no kolportowano odezwę z podpisem prof. Kota. Odezwę tę profesor Kot napiewnotował jako fałszykiat prowokatorski, rozpow szechniany przez nieznaną sprawców.

### Rezolucje „naprawiaczy”

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że radykalne skrzydło obozu rządowego t. zw. naprawiacze, szykują się gorączkowo do obchodów w dniu 15 sierpnia.

Do powiatów rozesłano wzory rezolucji, które mają być uchwalone na zebraniach naprawiaczkich. W rezolucjach tych mówi się, że Polska ma być oparta o zdrowe zasady demokratyczne ze śmiałym programem reform społecznych i zdecydowanie przeprowadzoną reformą rolną. Nadano więc tym rezolucjom bardzo radykalny charakter, najwidoczniej w celach konkurencyjnych.

### Francusko-włoskie układy handlowe

RZYM, 11. 8. (Pat). Oficjalnie komunikują, że minister spraw zagranicznych hr. Ciano i ambasador francuski de Chambrun podpisali dziś szereg układów, mających na celu wznowienie francusko-włoskich stosunków handlowych oraz przyprowadzających z tego tytułu płatności.

## Odpieczetowanie lokalu

Wolnomyślicieli Polskich w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

W związku z masowymi rewizjami i aresztowaniami w Warszawie policja przeprowadziła rewizję w lokalu Wolnomyślicieli Polskich, przy ul. Królewskiej 16. — W wyniku tej rewizji lokal został opieczętowany.

Jak się obecnie dowiadujemy, wczoraj, na skutek interwencji przewodniczącego ligi obrony praw człowieka i obywatela, profesora Szumańskiego, wspomniany lokal z polecenia komisariatu rządu został odpieczetowany.

zrozumieć, że dać pogwałcić prawo to znaczy wytknąć tor do legalizacji takich aktów, które grożą katastrofalnym wstrząsem całego naszego kontynentu. Należy JAKNAJPRZEDZIEJ WSKRZESIĆ DUCHA SOLIDARNOŚCI W GENEWIE należy dbać o to, by liga narodów odpowiadała intencjom jej założycieli, by stała się skutecznym narzędziem współpracy na rzecz zbliżenia i harmonijnego współżycia między państwami. I należy pamiętać, że nieskoordynowana nasza walka, nie spięta jedną wspólną kłamrą szczyrych dążeń poszczególnych krajów i solidarności grozi strasznym kataklizmem i ruiną całej europejskiej cywilizacji.

(ANKIETĘ PRZEPROWADZA  
JERZY HALAMSKI)

czyć go możemy, gdy zespolicmy wysiłki w kierunku ekonomicznego porozumienia Europy. Należy conajrychlej przystąpić do zlikwidowania barier między krajami, do wprowadzenia systemu wolnej wymiany produktów, do uelastycznienia eksportu i importu. Bez tego Europa zadusi się gospodarczo. Nowa organizacja ekonomiczna winna być dziełem ligi narodów i znajdować się pod jej auspicjami.

GMACH GENEWSKI ODŚWIEŻYŁ SWE MURY, ALE ATMOSFERA, PANU JACA W NIM, NIE ULEGŁA ZMIANIE. Dziś wydarzenia na platformie międzynarodowej czynią sprawę reformy ligi narodów bardziej jeszcze pilną. Instytucja genewska kuleje. Nie można nadal tego stanu tolerować. Musimy wreszcie

## Walka z przemytnikami koreańskimi

TOKIO, 11 sierpnia. (PAT.) 36 przemytników koreańskich zaatakowało w pobliżu m. Anlung mandżurskie patrole celne. Podczas walki 24 przemytników ratowało się ucieczką przez pograniczną rzekę Jalu na granicy mandżursko-koreańskiej, 21 przemytników utonęło.

## Głód wśród eskimosów

NOWY JORK, 11 sierpnia. — (PAT.) — Z miejscowości Nome (Alaska) donoszą o głodzie wśród eskimosów. Eskimosi pozabijali i zjedli niemal wszystkie psy, będące w tamtejszych okolicach jedynym środkiem komunikacji. Statek „Northland” wyruszył z polecenia Waszyngtonu z Nome do Cap Barrow na oceanie Lodowatym, wioząc 100 tonn mąki, a także oliwę i konserwy, celem rozdania ich głodującym eskimosom.

## Śmiertelna zabawa bronlą

PUCK, 11. 8. (Pat.) W Darzłubiu pow. morski) 10-letni synek leśniczego Lubieńskiego, bawiąc się ojcowską dubeltówką, spowodował wystrzał, który zabił na miejscu młodszego jego brata, liczącego lat 7. Chłopcy znajdowali się w mieszkaniu bez opieki starszych.

# Sukces wojsk rządowych

(Dokończenie)

Guadarrama oddziały powstańcze utrzymały swe pozycje pod gwałtownym ogniem artylerji wojsk rządowych. I

Chce wygłodzić stolicę

Akcja gen. Franco na południu odbywa się w dalszym ciągu bezpośrednio. Gen. Franco, według wiadomości koresponden-

ta „Information” porzucił zamiar zdobycia stolicy przy pomocy ataków wojsk marokańskich lub ataków eskadr lotniczych i zamierza jedynie przez manewr okrążenia i odcięcia

żywności, zmusić rząd madrycki do poddania się.

„Na co macie nadzieję?”

MADRYT, 11 sierpnia (PAT.) Deputowany Antonio Jaen z lewicy republikańskiej wygłosił przez radio mowę do powstańców w Andaluzji i Marokku. — Zwracając się do przywódcy powstańców w Kordobie Ciriaco Caseajo, swego przyjaciela z lat dziecińczych, Jaen wzywa go do zmiany stanowiska, które powoduje ruinę Kordoby. Zwracając się następnie do powstańców, Jaen powiedział: Wywołujecie katastrofę nie do naprawienia w historii. Czem będziecie płacić waszym wojskom marokańskim? Wszak nie posiadacie pieniędzy. Na co macie nadzieję? Czy nie przewidujecie klęski? — Po pochwałach dla milicji Jaen zakończył swą mowę słowami: „Gdy naród czegoś pragnie, to jest niepokonany”.

## Okupacja ambasady w Rzymie

Dymisjonowani urzędnicy zmusili nowego charge d'affaires do podpisania rezygnacji

RZYM, 11 sierpnia. (PAT.) — Jak już donoszono, rząd hiszpański wysłał do Rzymu jako charge d'affaires dotychczasowego ambasadora w Rzymie de Carcer, który podał się do dymisji. P. de Aguinaga nie mógł jednak objąć w posiadanie siedziby ambasady, mieszczącej się w pałacu Barberini, ponieważ pałac okupowany był przez dymisjonowany personel ambasady.

Dziś rano, jak donosi „Tribuna”, p. Aguinaga w towarzystwie 2-ch urzędników udał się do pałacu Barberini celem objęcia urzędowania. Członkowie ambasady wpuścili przybyszów, poczem zamknęli drzwi i zmusili p. de Aguinaga i jego towarzyszy, aby podali się do dymisji. Wobec przymusowej sytuacji, o której brak zresztą szczegółów, charge d'affaires i dwaj urzędnicy wystosowali po 2 listy: jeden do rzą-

du włoskiego, a drugi do rządu hiszpańskiego, donosząc o rezygnacji.

„Tribuna”, komentując omówione wyżej wydarzenie, podkreśla, że zwolennicy „Falangi” hiszpańskiej, przebywający w Rzymie, są dziś zdecydowani bardziej, niż kiedykolwiek, udowodnić Madrytowi, że pałac Barberini jest dla przedstawicieli obecnego rządu zamknięty.

## Na karę śmierci skazano dwóch generałów — powstańców

BARCELONA, 11 sierpnia. — (PAT.) Dziś w wielkiej sali sądowej okrętu wojennego „Uruguay” odbyło się posiedzenie sądu wojennego nad generałami

Godded i Buriel, którzy na czele licznych oficerów brali udział w ostatnim powstaniu w Barcelonie.

Akt oskarżenia zarzucał obu

generałom bunt przeciwko republice. Obaj oskarżeni oświadczyli, że powstanie nie było skierowane przeciwko republice, lecz przeciwko anarchii, panującej w Hiszpanji. Generałowie zaprzeczają, jakoby stali na czele powstania, twierząc, że objęli dowództwo nad powstańcami w Barcelonie na prośbę licznych oficerów.

Następnie prokurator republiki Diaz Mery i prokurator generalny trybunału kasacyjnego Diran Dogon zażądali dla obu oskarżonych kary śmierci. — obrońcy wskazali w swych przemówieniach, że obaj generałowie nie stali na czele powstania wobec czego kara nie powinna przewyższać 20 lat więzienia.

Wyrok zostanie opublikowany oficjalnie po skomunikowaniu się z rządem madryckim. — Jednak obrońcom obwieszczone, że obaj generałowie zostali skazani na karę śmierci i mają być rozstrzelani jutro o świcie. Gen. Godded zachowywał się z niezwykłą godnością, powstając z miejsca jedynie w momencie, w którym prokurator zażądał kary śmierci.

## Verey i „dwójka” w finale

BERLIN, 11 sierpnia. (Tel. własny).

Start wioślarzy przyniósł nam spodziewane sukcesy. Verey, startując w jedynkach wygrał bezapelacyjnie o kilka długości swój przedbieg,

słabo zresztą obsadzony, obsada dwójki bez sternika; Borzuchowski i Kobyliński równie łatwo odsadzili konkurentów w swoim przedbiegu.

W finale więc mamy i Vereya i dwójkę. — Gorzej natomiast z czwórką ze sternikiem. Pod sterem Skolimowskiego (zamiast Wirszyły) polacy połowę trasy szli doskonale, tuż za Niemcami, potem spuchli niemiłosiernie i przyszedł na dalszym miejscu. Ponieważ jednak tylko zwycięzca wchodzi do finału, a pozostałe osady i tak walczyły w repesażach, obojętne jest miejsce przedbiegu.

Jedynki — (I przedbieg) 1) Verey (Polska) 7:31 sek. 2) de Palma (Brazylja) 7:37,7 sek. 3) Korko (Estonja) 7:40 se. 4) den Houten (Holandja) 7:42,9 sek.

## Proces o zajścia w Gdyni

7 osób skazano na więzienie. — 3 uniewinniono

GDYNIA, 11. 8. (Pat.) Dziś późnym wieczorem zakończony został przed sądem okręgowym w Gdyni proces przeciwko 10-ciu sprawcom zajść w dniu 9 czerwca b. r. na przedmieściu Gdyni, Grabówki.

Według aktu oskarżenia, po wiecu, zwołanym przez strajkujących robotników budowlanych na Grabówkach w dn. 9 czerwca doszło do starcia między policją a grupą demonstrantów, z której oddano do policji kilka strzałów oraz rzucono

kamienie. W wyniku starcia zostało rannych kamieniami 25 policjantów, zaś z demonstrantów padło 2 zabitych i 9 rannych. Po wysłuchaniu świadków oskarżenia i obrony, którzy zostali powołani do procesu w liczbie 50, nastąpiły przemówienia prok. Krafta oraz obrońców adw. Benkla z Warszawy, Zawilskiego z Gdyni, oraz Pehra z Grudziądza. Po odbyciu narady, sąd wydał o godz. 22,30 wyrok, skazujący Leona Kunickiego na 3 lata więzie-

nia, Zygmunta Jędrzejczyka na 2 lata więzienia, Golembiowskiego na 14 mies. więzienia, Benislawskiego na 7 mies., Guza, Cyplika i Batika po 6 mies., 3-ch oskarżonych zaś uniewinniono. Wszystkim skazanym sąd zaliczył areszt dotychczasowy. Wniosek obrony o złagodzenie środka zapobiegawczego wobec skazanych, sąd przyjął w zastosowaniu do 3-ch skazanych, t. j. Golembiowskiego, Cyplika i Bonislawskiego.

## Sytuacja żydów w Polsce

w świetle deklaracji, złożonej na kongresie w Genewie

GENEWA, 11. 8. (Tel. własny). Na dzisiejszym posiedzeniu plenium światowego kongresu żydowskiego, delegacja polska złożyła deklarację w sprawie sytuacji żydów w Polsce. W sprawozdaniu tem wskazano, że żydzi muszą w Polsce walczyć o najelementarniejsze prawa. Agitacja antysemicka zapuściła głębokie korzenie wśród ludności, a zwłaszcza młodzieży endeckiej. W rezultacie od kilku lat notowany

jest ciągły proces wypierania żydów z wszystkich dziedzin życia. Endecja postawiła sobie za cel zniszczenie kulturalne i ekonomiczne żydów.

Doprowadziła także do ekscesów. Usiłuje się zasugerować masom, że żydzi są winowajcami kryzysu gospodarczego w Polsce i że nie są pełnowartościowymi obywatelami, lecz intruzami

Przed temi insynuacjami żydo-

stwo polskie musi się bronić. Żydzi, którzy brali czynny udział w walkach o niepodległość Polski i w pracy nad jej odbudową, są pełnowartościowymi obywatelami, którzy, w myśl konstytucji, muszą korzystać z wszystkich swobód obywatelskich. W końcu deklaracja wnosi, aby żydostwo światowe przyszło z pomocą walczącemu społeczeństwu żydowskiemu w Polsce.

## Ribbentrop ambasadorem w Londynie

Nominacja przyjęta przychylnie przez oficjalne koła brytyjskie

LONDYN, 11 sierpnia. (PAT.) Reuter donosi z Berlina, że von Ribbentrop został desygnowany na ambasadora Niemiec w Londynie.

Reuter komunikuje: Nominacja von Ribbentropa na ambasadora Rzeszy w Londynie została z przyjemnością powitana przez brytyjskie koła oficjalne.

Nominacja Joachima von Ribbentropa na ambasadora Rzeszy nie mieckiej w Londynie potwierdza oczekiwania, którym dawno już od pewnego czasu wyraz w berlińskich kolach politycznych i prasowych. W obecnej skomplikowanej sytuacji między narodowej i w przeddzień trudnych rokowań przygotowawczych do konferencji mocarstw locarneńskich w Londynie — von Ribbentrop uważany był ogólnie za dyplomatę, posiadającego szczególne kwalifikacje

## Upaństwowienie produkcji broni ostatecznie uchwalone przez parlament francuski

PARYŻ, 11 sierpnia. (PAT.) Parlament obraduje w forsownym tempie, pragnąc wyczerpać program przed zamknięciem sesji. Uchwalony zrana

przez izbę projekt ustawy o nacjonalizacji produkcji materiałów wojennych, jest ostateczny i wymaga jedynie dekretu prezydenta, aby wejść w życie.

## Koszykarze w półfinale

po zwycięstwie nad Brazylją 33:25

BERLIN, 11 sierpnia. (Tel. wł.). Polscy koszykarze odnieśli zdecydowane zwycięstwo nad Brazylją 33:25 (17:10) i walczyć mają we środę z Peru. Wobec tego, że Peru wycofało się z igrzysk, polacy przejdą walkowerem do półfinału.

Polacy wystąpili w składzie: Grzechowiak, Różycki, Patrzykont, Kasprzak i Łój. Najwięcej punktów dla Polski zdobył Różycki (14), dalej Patrzykont (7), Grzechowiak i Łój (po 5), Kas-

przak 2). W drugiej połowie Kasprzak zastąpił Pluciński.

Drużyna polska wyróżniała się przede wszystkim dobrą techniką i szczerze kryła przeciwników.

\*

Pierwsze rozgrywki finałowe w koszykówce dały następujące wyniki:

Filipiny—Estonja 39:21 (21:4) Włochy—Chile 27:19 (16:11) Meksyk — Japonja 28:22 (12:8).

## Chmielewski walczy dziś

Kajnar wygrał z francuzem Aupetit

BERLIN, 11 sierpnia. (Tel. własny).

Drugi dzień występu naszych pięściarzy nie przyniósł niestety pomyślnych wieści. — Piłat przegrał ze słabym przeciwnikiem, Czortek został wyeliminowany w drugiej kolejce i jedynie Kajnar, po ładnym zwycięstwie, przeszedł do następnej grupy.

Chmielewski i Polus nie wal-

czyli i dziś oczekujemy na ich start olimpijski.

W olimpijskim turnieju w wadze lekkiej Kajnar wygrał na punkty z francuzem Aupetit.

W wadze ciężkiej urugwajczyk Feans wypunktował Piłata. Walka była nieciekawa, przyczem Piłat mógł ją wygrać już w pierwszej rundzie przez k. o.

# Rewolucja przez dziurkę od klucza

## Dzień w wypoczynkowej miejscowości na pograniczu francusko-hiszpańskim

Saint-Jean-de-Luz, 9 VIII.

Pięknie zarysowaną linią ciągnie się wybrzeże piaszczyste Saint-Jean-de-Luz, usiane barwnymi namiotami i otoczone aleją tamaryndową, wokół zatoki Saint-Jean-de-Luz w kraju basków. Trzy silne mola oddzielają zatokę od pełnego morza, zapobiegając uderzeniom zbyt gwałtownej fali na wybrzeże, oraz przepuszczając okretę średniej wielkości na spokojne wody. Na wybrzeżu roi się od ludzi wszystkich narodów i wszelkiego wieku, po promenadzie pedzą najelegantsze auta, a na wodzie kajaki, rowery wodne i żaglówki.

A całe to ożywione modne życie kąpieliskowe ma tragiczne tło w postaci szarych mas zakotwiczonych w zatoce okrętów wojennych.

Stale stoją na kotwicy francuski krążownik i pancernik. Prawie codziennie zjawia się popołudniu na horyzoncie obcy okręt wojenny. Władze portowe jadą im naprzeciw w swym parowcu i pilotują je na spokojne wody. Czasami jest to amerykański krążownik, czasami angielski pancernik, lub łódź podwodna, która swą wąską ciemną sylwetką tworzy szczególny kontrast z niewiele mniejszymi luksusowymi yachtami.

Bardzo szybko rozchodzi się pogłoska, że nowi uciekinierzy opuścili swą niebezpieczną ojczyznę, aby znaleźć schronienie na ziemi francuskiej. Na wybrzeżu gromadzi się barwny tłum, złożony z kuracjuszy, tuziemców i dawniej przybyłych uciekinierów, głośno rozmawiając w podnieceniu. Tworzą oni żywą ulicę, przez którą wędrują nowoprzybyli uciekinierzy ze swym niedźmym dobytekiem. Bez względu na to, czy nowoprzybyły siada do eleganckiego samochodu, czy też z kufierkiem w reku szuka sobie pokoju w dzielnicy miejscowej — na wszystkich twarzach sciera się przeżyte zdenerwowanie z odprężeniem z powodu osiągniętego wreszcie spokojnego miejsca pobytu. Oczekujące kobiety biorą w ramię swych przybyłych mężów, dzieci wspinają się do poręczki, a poważni mężczyźni witają się ze swymi przyjaciółmi wielomównym uściskiem dłoni.

Jeśli już sam widok tych gości, którzy przybyli nie dla wypoczynku letniego do Saint-Jean-de-Luz, wywołuje pewien niepokój, to głuche odgłosy strzałów armatnich wywołują wprost dreszcze zgrozy. Uprzymiarnij sobie, że granica hiszpańska oddalona jest za ledwie o 12 km., że ognisko niepokoju San Sebastian znajduje się zaledwie o 30 km. i że pomiędzy San Sebastian i granicą u stóp Pirenejów toczą się obecnie gwałtowne walki. Ludzie z przerażeniem uprzytomniają sobie, że każdy strzał, którego odgłos tu słyszymy, oznacza uderzenie granatu, nie raz dużego kalibru, który rozszarpuje ludzi i przynosi nieszczęście wielu rodzinom.

Niewiadomo, do kogo należy działo, które właśnie wystrzeliło. Strzały padają zawsze w większych odstępach czasu, z czego można wywnioskować, że w każdym razie obie strony obchodzą się bardzo oszczędnie z amunicją. Tembardziej należy się obawiać, iż każdy strzał oddany jest z namysłem i nie chybia celu.

Jedenaście kilometrów do

Hendaye, francuskiej stacji granicznej, przebywamy w samochodzie po wspaniałej szosie Corniche, która ciągnie się zgołdnie z zakrętami wybrzeża morskiego, w kilkanaście minut. Po tamtej stronie wybrzeża ukazują się łańcuch górski Guadeloupe, na którym widać umocnienia w postaci czarnych punktów. Pięknie położone stare miasto Irun wygląda stąd mile i spokojnie. Ale pogląd zatrzymują się na stacji Hendaye i nie mogą iść dalej.

Przy białej - czerwonej barjerze granicznej na wybrzeżu kilku sprytnych ludzi rozbiło namioty, w których sprzedają po silki i napoje, bowiem tu jest punkt, w którym codziennie zbiera się setki ciekawych. Ponieważ w tym miejscu granicę stanowi jedynie morze, przeto nie można tu zobaczyć nic ciekawego. Wobec tego jedziemy z powrotem, jak wszyscy inni, na główny szlak i przyjeżdżamy do mostu, który dzieli spokojną Francję od rewolucyjnej Hiszpanii.

Do francuskiej barjerze granicznej wolno się zbliżyć jedynie na odległość 100 metrów. W tym właśnie miejscu, strzeżonym przez wojsko, zbierają się tuziemcy i żądni sensacji goście. Oczywiście nie można

sobie wyobrazić, aby w takim zbiorowisku nie wybuchały debaty polityczne. Obcy, a także hiszpanie, powstrzymują się ze względu na ostrożność. Starcia między francuzami są dość gwałtowne. Grupa widocznie należąca do frontu ludowego obywateli francuskich z namiętnością broni swych towarzyszy z tamtej strony granicy.

**4 KATY  
I PIEC PIATY**



**OTO CO POZOSTAŁO  
PO WIZYTCIE ZŁODZIEJI**

UBEZPIECZ SWĘ RUCHOMOŚCI  
w WARSZAWSKIEM  
TOW. UBEZPIECZEŃ S. A.

WARSZAWA, JASNA 4  
TELEFON 556-60.

Czują oni, że walka toczy się tam również i za ich sprawę. Niemniej namiętnie występują słabsi liczebnie ich przeciwnicy. Szczególnie oburza się pewien mężczyzna, typowy drobniomieszczanin francuski, który oświadcza, że nie należy do żadnej partji, jest absolutnie niezależny, ale właśnie dlatego musi żądać, aby Francja, niezależnie od obcych wpływów uprawiała francuską politykę. Ludzie, którzy entuzjastują się dla idei moskiewskich, niech sobie tam przejdą na tamtą stronę i tam walczą za te idee. Słusznie odpowiada mi na to, że po tamtej stronie walczą się również o idee faszystowskie, tak że i jego miejsce byłoby po tamtej stronie.

Argumenty, które się tu słyszą, nie są ani nowe, ani przekonujące. To też ta dyskusja, jak wielu innych, kończy się na niczym. Obcy konstataje jedynie z przyjemnością, że mimo przeciwności politycznych, formy debaty pozostają przez cały czas na poziomie, godnym człowieka i że są bardzo dalekie od rękoczynów.

Dyskusja zostaje przerwana przez nadjeżdżające eleganckie — naturalnie „ukradzione“ — to znaczy zarekwirowane — auto, które zbliża się od strony francuskiej z flagą hiszpańską i

hiszpańskim numerem do granicy. Siedzą w nim silni młodzieńcy, których energiczne rysy twarzy odzwierciedlają aktywny udział w walkach. Tłum z napięciem wypytuje, czy zostanie ono przepuszczone. Widzimy, jak żołnierze graniczni i celnicy zbierają się wokół auta i rewidują je. Oczywiście rewizja jest dla jednej części widzów całkowicie niedostateczna i niezdolna do wykrycia schowanej amunicji. Spokojniejsze elementy są zdania, że sprowadzono jedynie lekarstwa i medykamenty dla chorych. Po kilku minutach podnosi się szlaban i samochód wjeżdża na hiszpańską ziemię.

Po upływie bardzo krótkiego czasu widzimy ten sam samochód, wracający bez trudności na teren francuski. Teraz siedzi na głównym miejscu auta znany tuziemcom burmistrz Irunu. Co ma on do roboty we Francji? Czy pertraktuje o dostawę broni? Czy odwiedza może tylko swą ciotkę? Lub może chce opuścić płonąca ziemię hiszpańską? Samochód ze swym ładunkiem zachowuje nadal swą tajemnicę.

W drodze powrotnej zatrzymujemy się na kilkaset metrów od granicy na wzgórzu, na którym zebrało się szczególnie dużo samochodów i widzów. Przed nami rozciąga się wspaniały widok. Na przedzie wznosi się zębata grzbiet góry, wysokości 1500 mtr., który całkowicie zasłania miasto Irun. Na prawo daleki horyzont morza i wybrzeże hiszpańskie, na lewo zadrzewione wzgórza Pirenejów — piękny pokojowy widok.

Ale nie piękno otoczenia przykuwa ciekawe spojrzenia: szukają one stanowiska armat i miejsca wybuchu granatów. Gole oko nie może poznać w małej plance na stożku wzgórza baterji armat. Ale i bez lornetki widzi się kilka sekund po detonacji wystrzał w bezpośrednim sąsiedztwie małej grupki domów fontannę ziemi, spowodowaną wybuchem granatu.

Postarano się jednak o to, aby można było dokładniej zobaczyć. Miły, ładny chłopezyk, lat około 13, stoi obok nowitkij lunety. Za trzy franki uży skuje się prawo spoglądania przez lunetę przez 5 minut i przysunięcia sobie widoku wojny o kilkaset metrów. W tą cenę jest już włączone, iż chłopek nastawia klientowi lunetę na ciekawsze miejsca. Tak więc na tem wzgórze można w zupełnym bezpieczeństwie oglądać okropne widowisko wojenne. Bolesne wspomnienia dla tego, komu nie są obce wybuchy granatów z czasów wielkiej wojny, a wstrząsające i pełne grozy dla tych, którzy to przeżywają po raz pierwszy.

Za szynkasem w małej knajpce stoi gospodarz, nawała w spokoju ducha piwo, wino i aperitify i z filozoficznym spokojem słucha gorących debat. Zna on granicę, żył 20 lat z tamtej strony w San Sebastian, a teraz żyje w taki sam sposób tutaj. Przeciwności polityczne dotyczą go jedynie o tyle, o ile dotyczą jego osobistego losu. Myśli jego krąży więc jedynie wokół ruchu granicznego i wymiany pieniędzy. Tak więc interesuje go jedynie wiadomość, że w Saint-Jean-de-Luz otrzymuje się za pesety mniej franków, niż on sam otrzymał dziś przed południem w Hendaye.

## Miłość — najlepszym środkiem odmładzającym

Rewelacyjna deklaracja zakochanego profesora Woronowa

Słynny profesor Woronow gości obecnie w Londynie. Współpracownik „Daily Express“, który go odwiedził, na tychmiast zwrócił uwagę, że Woronow wygląda niezwykle młodo w porównaniu z jego wyglądem podczas poprzedniej wizyty w Londynie. Czy nie zastosował do siebie operacji odmładzającej? O, nie! Jest tylko zakochany.

Prof. Woronow ma obecnie 68 lat, ale nie bacząc na swój wiek, ożenił się niedawno z 24-letnią panią, kuzynką słynnej w Rumunii pani Lupe-scu. Obecnie Woronow przyjechał z żoną do Londynu, kontynuując swe „przedłużone miodowe miesiące“, które trwa już już blisko rok.

Prof. Woronow jest do tego stopnia pełen swęj „drugiej młodości“, że mówi jedynie o swem szczęściu i żonie.

— W niej jest całe moje życie — zapewnia sędziwy profesor. — Nigdy jeszcze nie odczuwałem takiego szczęścia, nie przeżywałem takiego zachwyty. Jest to właśnie to, czego nie potrafię zaszczyć żadnemu człowiekowi. Jest to to, co przewyższa całą moją naukę i daje rzeczywistość pełne od młodości.

Herta Woronow, młoda kobieta, która lepiej, niż wszystkie operacje odmłodziła swego słynnego męża, jest wysoka, atletycznie zbudowaną młodą kobietą, z włosami koloru dojrzalego żyta, gładko ułożonymi wokół głowy, z jasnemi, błyszczącymi, żywymi, niebieskimi oczyma, otoczonymi podczernionemi olówkami rzęsami. Po twierdza ona wszystko, co powiedział prof. Woronow tym zachwycającym językiem francuskim, jakim się mówi w wiedeńskich sferach towarzyskich

— Jesteśmy bardzo szczęśliwi. On jest wielkim uczonym, ja artystką i bardzo się wzajemnie kochamy.

— Ona świetnie rysuje — wyjaśnia prof. Woronow. — Być może, że kiedyś będzie wielką

**APARATY FOTOGRAFICZNE  
u FOTO-PIPPEL  
tańiej niż zagranicą  
ŁÓDŹ, NAWROT 2. TEL. 205-61.**

artystką. Obecnie jest jeszcze na to za młoda. Jest tak elegancka, tak lubi piękne toalety, a ja lubię oglądać ją w tych teatletach.

Przyjazd pasitwa Woronow do Londynu nosi ściśle prywatny charakter. „Młodzi“ całe dni spędzają na spacerach po mieście, trzymając się za ręce, wędrują po galerjach obrazów i muzeach i radują się swem współżyciem. Jednakże, pomimo absorbującej go miłości, Woronow chętnie mówi również o swych nowych pracach.

— Obecnie zajmuję się głównie odmładzaniem mózgow i wyobraźni — opowiada profesor. — Starzy mężczyźni i kobiety zgłaszają się do mnie, abym ich wyleczył. Ja przeszcze

piam im w szyję świeże gruczoły tarczycowe, wówczas na nowo „ożywają“. Ich praca doznaje ponownego rozkwitu.

Przed kilku laty zwrócił się do mnie pewien dramaturg francuski. Nie mógł on w żaden sposób napisać ostatniego aktu swęj sztuki. Przeprowadziłem operację. Dramaturg dokończył swą sztukę i nie schodziła ona ze sceny w ciągu trzech lat. Mogę dać politykom nową energję w sześćdziesiątym, siedemdziesiątym, a choć by nawet w setnym roku życia... Działanie operacji nie jest stałe, a jedynie czasowe i do tego nawet krótkotrwałe, ale w każdym razie w tym krótkim czasie można znaleźć i urzeczywistnić nowe idee i myśli. Opowiadam o tem szczegółowo w mojej nowej książce, która wkrótce ma się ukazać w angielskim przekładzie. Na pierwszej stronie książki widnieje dedykacja: „Mojej żonie, Hercie, która pomogła mej pracy swą miłością“. Naprawdę tak jest — dodaje Woronow. — Ona oznacza dla mnie nowe życie.

**Trochę cierpliwości**  
Już wkrótce w „Grand-Kinie“  
ujawniona będzie emocjonująca

**„Tajemnica Panny Brinx“**

L. Żelichowska	D. Kalinówna
Alma Kar	H. Grossówna
A. Żabczyński	M. Znicz
K. Junosza Stępowski	I. Kurnakowicz

**GRAND-KINO NOC NA TRANSATLANTYKU**  
ostatnie dni!  
Pocz. o 4-ej W rol. gl. Nancy Carrol, Gene Raymond

Dr. med. **B. CZAPLICKI**Choroby uszu, nosa i gardła  
**powrócił**  
ul. Piotrkowska 120 Telefon 107-33  
12-1 15-7.

Obaj nasi maratończycy sprawili wielki zawód: Fialka nie ukończył biegu, Gancarz przybył dopiero na trzydziestym trzecim miejscu.

Obaj przypisują swe niepowodzenia... asfaltowej szosie, do której byli zupełnie nieprzyzwyczajeni.

Biegając po kocich łbach lub drodze usianej wybojami, zajęliby na pewno honorowe miejsca.

Nasz świetny długodystansowiec Józef Noji ma podobno obecnie wielki kłopot: nie wie mianowicie, jak... podpisywać się po 1 września.

Według bowiem nowych zasad ortografii należałoby właściwie pisać „Noii”, ale dzielny olimpijczyk jest bardzo przywiązany do starej pisowni swego nazwiska, a pozatem trzy samogłoski na cztery litery, to trochę zawiele.

Pewna młoda i bardzo urodziwa, lecz nie odznaczająca się nadmiarem inteligencji aktorka poznała przypadkowo znakomitego fizyka, profesora W...

— Cóż pan właściwie robi w swym laboratorium, panie profesorze? — spytała z nonszalancją.

— Przeprowadzam właśnie próby rezbicia atomu.

— Czy to warto? Przecież — i tak te atomy są takie małe!

**KINO**  
**EUROPA** Ostatnie dni!  
IWAN  
**MOZZUCHIN**  
w filmie „CASANOVA”  
Ceny miejsc od **80 gr.**

PRODUKCJA KONCERNU „FIRLEY”.

Najlepszy cement dostarcza koncern „Firley” S. A. Ożywiony ruch budowlany w całej Polsce a w szczególności na terenie województwa łódzkiego zmusza do zwrócenia uwagi na dostawę artykułów budowlanych. Nowoczesne budownictwo korzysta z głównego artykułu budowlanego t. j. cementu Portlandzkiego. Korzystanie z tego cementu umożliwia z jednej strony wykonanie najtrwalszej budowy, z drugiej zaś strony umożliwia wykonanie nowoczesnych żelbetonowych bloków.

Chcąc podjąć zamówienie, jakie są wymagane w obecnej chwili od cementu, dają fabryki cementu do stałego ulepszenia swej produkcji. Na czele fabryk cementu wyróżnia się koncern „Firley”, który dysponuje 5-ma fabrykami, z których 3 fabryki są stale uruchomione. Wysokowartościowy cement, jaki jest wyrabiany przez koncern „Firley”, solidna, punktualna i szybka dostawa przyczyniają się do stałego wzrostu zapotrzebowania tego cementu na rynku. Na terenie województwa łódzkiego jest dostarczany cement marki Górka, produkcji koncernu „Firley” S. A.

Spółka Akcyjna „Firley” powierzyła wyłączne przedstawicielstwo cementu firmie „Palmol”, Biuro Handlowo-Komisowe w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 7.

# Nowa popołudniówka rządowa zniszczyła rozejmy na wewnętrznym froncie węgierskim

Budapeszt, w sierpniu.

Już kilkakrotnie pojawiły się wiadomości, że premier Gömbös, który przez kilka miesięcy bawił na kuracji nad Jeziorem Błotnym, wróci do życia politycznego. W środę przed południem wrócił do Budapesztu, złożył wizytę naczelnikowi państwa, regentowi Hortyemu i już w przyszłym tygodniu rozpocznie urzędowanie w pałacu premierowskim. Po wizycie u regenta znowu wyjechał na wieś, gdzie bawi na rekonwalescencji. Objęcie urzędowania będzie miało charakter raczej tylko formalny, bowiem lekarze zalecają mu, aby nadal przebywał poza stolicą. W ko-

łach politycznych mówią, że na wet pierwsze obrady ministrów odbywać się będą na wsi. Do Budapesztu wróci Gömbös na stałe dopiero w jesieni, tak że do tego czasu liczyć można na dotychczasowy rozejm między czołem rządowym a opozycją.

Jak wiadomo, węgierska partja rządowa zawarła z opozycją porozumienie, według którego obie strony wstrzymują się od ataków podczas nieobecności premiera, aby oszczędzić mu nerwów. W ostatnim jednak czasie rozejm ten został w pewnej mierze pogwałcony. Napiecie między rządem a opozycją przejawia się zwłaszcza w prasie stołecznej. Powód dał

rząd, który założył nowe pismo popołudniowe „Esti Ujsag”, które wszystkie pisma węgierskie, nacjonalistyczne, liberalne i katolickie, uważają za konkurenta.

Nowe pismo, w pogoni za sensacją, ogłosiło kilka wiadomości, które potem musiały być urzędowo sprostowane, między innymi także interwiew z poselem włoskim, księciem Colonną, chociaż poselstwo włoskie dodatkowo ogłosiło, że poseł z żadnym dziennikarzem nie rozmawiał i żadnego wywiadu nie udzielał. Historia została ujawniona przez niedyskrecję „Magyarorszag”, który opublikował de-

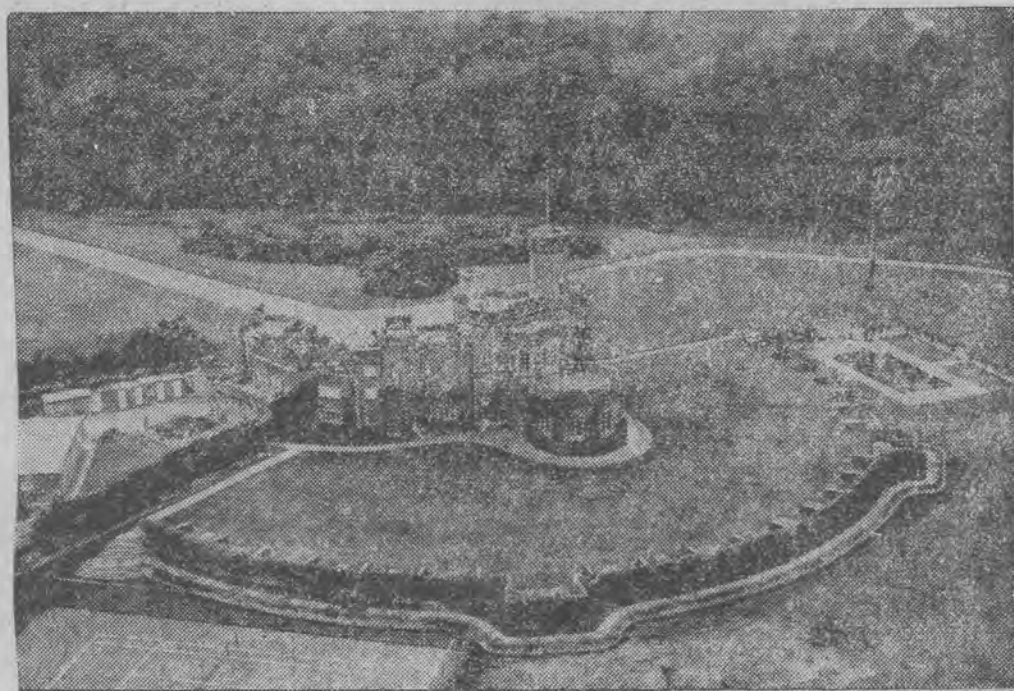
menti, rozesełane przez biuro urzędowe, aczkolwiek dementi przedtem odwołano. Opozycyjny „Magyarorszag” nie zadowolili się tem tylko i w piątek ubiegły ogłosił długi artykuł hrabiego Zichy, przywódcy parlamentarnej frakcji partji chrześcijańsko-społecznej, w którym ostro krytykuje reżym i politykę prasową rządu. Prasa rządowa, która oburzona jest na krytykę prasy nacjonalistycznej i liberalnej, odpowiadając ostro i stara się wszelkimi sposobami zdyskredytować pisma konkurencyjne.

Napiecie, jakie istnieje między obozami, charakteryzuje następujący wypadek. Rządowy „Függetlenség” zaatakował w ubiegłą niedzielę ostro liberalny „Az Est”, w którym zamieszczono ostatnio obszerny raport Gustawa Raba, datowany na wyspach Balearskich, a dotyczący walk rewolucyjnych w tej części Hiszpanji. Ponieważ kilku współpracowników „Függetlensagu” w dziale w sobotę popołudniu autor artykułu w kawiarni „Mignon”, natychmiast pojawił się w tem piśmie artykuł, ośmielający redaktora „Az Estu”, wskazując na prawdziwość informacji pisma liberalnego, które produkuje sobie oryginalne wiadomości z Balearów w lokalach budapeszteńskich. „Az Est” mógł się oczywiście łatwo bronić i natychmiast zamieścić zdjęcie fotograficzne paszportu, wizy i innych dowodów, świadczących, że redaktor Rab rzeczywiście był na Balearach i w artykule opisywał to, co widział. Dziennikarz węgierski bowiem wrócił w sobotę przed południem do Budapesztu samolotem. „Az Est” nie omieszkał przy tej sposobności zaznaczyć, że autor napaści na „Magyarorszag” telefonicznie informował się w kawiarni „Mignon” o pobycie redaktora Raba i to w ten sposób, że przedstawił się nie jako dziennikarz, ale jako... sekretarz poselstwa hiszpańskiego.

Zaostrzająca się kampanja między pismami rządowymi i opozycją jest o tyle poważna, że tutejsze pisma popołudniowe, które prowadzą obecnie spór z nowym piśmie rządowym, są organami takich grup, jak grupa Bethlena, Rassaya i kół katolickich. Dlatego też wnioskować można, że po powrocie premiera Gömbösa kampanja ta będzie jeszcze ostrzejsza. Trudno przewidzieć, jak skończy się ta kampanja, i trudno też przypuszczać, by rząd wstrzymał wydawanie nowego pisma popołudniowego, chociaż nawet brat regenta Hortyego, generał Szecepan Horty, nazwał nowe przedsięwzięcie słowo rządowe wyrzucaniem piędzy podatkowych.

Wł. Karn.

## Pałac—fort Belvedere



nowa letnia rezydencja króla Edwarda VIII

Teatr „Rozmaitości” telefon 112-25 | Ostatnie występy! Dziś, w środę, o g. 9.15 w. wystąpi znakomity gwiazdor **PAUL BURSTEIN**  
w komedji muzycznej p. t. „**The Broadway Boy**” • Jutro, w czwartek „A chasene in sztetl”

**KINO** WIELKI SUKCES KOMEDJI WIEDŃSKIEJ  
**CASINO MOJA MALENKA** W r. gł. **HANS MOSER**  
**Lizzi Holzschuh**  
**Rolf Wanka**  
Pocz. 6. 8. 10

## Towarowe pociągi popularne

Nowy typ wozów... weekendowych

W pełnym sezonie, kiedy posiadany zapas taboru użyty jest na dodatkowe pociągi dla ogółu podróżnych i nie wystarcza go na uruchomienie licznych pociągów popularnych, o które występują organizacje i grupy turystów — ministerstwo komunikacji upoważniło dyrekcję okręgowych kolei państwowych do uruchomienia odpowiednio do przewozu osób przygotowanego i zabezpieczonego krytego taboru towarowego.

W wypadku użycia takiego pociągu oblicza się opłatę z pewnym dodatkowym ustępstwem i pociągów tego rodzaju nie reklamuje się, ani też nie przeprowadza się akwizycji, podróż w nich nie może bo-

wiem uchościć za normalny środek przewozu wycieczek popularnych, a podejmowana jest ze względu na brak wagonów osobowych, jedynie wyjątkowo, na wyraźne żądanie organizatorów poszczególnych wycieczek.

W nadchodzące święto Wniebowstąpienia N. M. Panny, które ma być uroczyste obchodzone w Częstochowie i które zbiega się z wielką imprezą zjazdu górskiego w Sanoku—będą mogły być użyte na życzenie komitetów zjazdowych specjalnie na ten cel przygotowane pociągi towarowe.

## Faszyści estońscy w ścisłym kontakcie z hitlerowcami

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Donoszą z Gdańska, że we wszystkich państwach bałtyckich duże wrażenie wywołał proces estońskich spiskowców faszystowskich w Tallinie, gdzie oskarżone były 154 osoby. W czasie procesu ujawniło się, że faszyci estońscy, noszący nazwę „Wabs”, byli w ścisłym stosunku z faszystami fińskimi i z partją narodowo-socjalistyczną w Niemczech. Rewelacje o stosunku faszystów estońskich do agentury niemieckiej spowodowały odroczenie rozprawy do 22 września.

## Ślub córki

p. M. Dąbrowskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w Katowicach odbył się ślub córki p. Marjana Dąbrowskiego, wydawcy „I. K. C.”, z pierwszego męża p. Badjorowej, z Henrykiem Paschalskim, synem b. posła, prezesa „Strzelca” mecenasa Paschalskiego.

**CAPITOL** Dziś!

## Małżeństwo na bezdrożach

Artydzielo Franka Borzage'a

W rolach gł.: **Kay Francis, George Brent**

BALKON 54 gr. I miejsce 109 II miejsce 85 gr.

## AMERYKAŃSKA ODPOWIEDZ ! A SOWIECKIM „BEZDOMNYM” !



WKR6TCE W KINIE „EUROPA”

## Lustracja zakładów fryzjerskich

Jak się dowiadujemy, zarządzeniem łódzkiego starostwa grodzkiego, specjalne komisje starościńskie przeprowadzają obecnie lustracje zakładów fryzjerskich na terenie naszego miasta. Badany jest przede wszystkim stan sanitarny zakładów oraz ich urządzenie.

W ciągu ostatniego tygodnia dokonano lustracji kilkudziesięciu zakładów fryzjerskich, w których stwierdzono szereg braków i zaniedbań pod względem sanitarnym. We wszystkich tych wypadkach wezwano właścicieli do usunięcia braków w terminie dwutygodniowym.

## Mieszkańcy Wioski Olimpijskiej pod dobrą opieką

Wszyscy zapewne wiedzą, że każda ekipa sportowców ma w Wiosce Olimpijskiej własnego kucharza. Przestrzega on, aby przepisana dieta była ściśle zachowana. Nie wszyscy jednak wiedzą, że troska Komitetu Olimpijskiego obejmuje również rodzaj mydła, używanego w Wiosce Olimpijskiej. O drobniostce przygotowaniu każdego szczegółu świadczy fakt, że wybrane zostało mydło, które nie drażni skóry, lecz czyni ją świeżą i elastyczną. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że za czasów greckiej Olimpiady zawodnicy byli nacierani oliwą. A dzisiaj każdy mieszkaniec Wioski Olimpijskiej znajduje w swym pokoju kawałek mydła Palmolive, do wyrobu którego użyte zostały obfite ilości olejku oliwkowego. Mydło to cieszy się tak wielkim powodzeniem u wszystkich zawodników olimpijskich, że z 12.000 kawałków, nie zostało już ani śladu i musiano zaopatrzyć ich w nowy zapas.

### HISTORYK.

Żona prof. Zygmunta X. nie otrzyawszy na pierwszego pieniędzy na prowadzenie domu, zwraca się do niego z wyrzutem:

— Zygmun! Pierwszy!

— Zwany Stary, najmłodszy syn Kazimierza Jagiellończyka, urodził się w roku 1467, umarł w roku 1548 — pada szybka odpowiedź.

# „Podróże kształcą” Tajemnica zdobywania miejsca w pociągu

Poniższy feljton dotyczy stosunków w Warszawie, ale wszyscy wiemy, że może być doskonale w pełni zastosowany również do Łodzi. (Redakcja)

Od paru dni dzieją się w mieszkaniu mojego przyjaciela dziwne rzeczy. Codziennie zbiera się tam paru jego najbliższych przyjaciół. Po skromnym poczęstunku wszyscy razem z gospodarzem wchodzą do przedpokoju i zaczyna się „trening”.

### „TRENING”.

Goście, jest ich około piętnastu, stają ciasno sfłoczeni pod ścianą. Tworzą zwarty, zbity mur. Twarze stroją w zacięty, marsowy grymas. Łokcie groźnie wystawiają do boksu.

— Gotowe — krzyczy jeden z nich. Na to hasło z pokoju wypada gospodarz mieszkania. W ręku ma dwie walizki, ubrany jest w palto i kapelusz. Rzucą się na tłum swoich przyjaciół. Walizkami tłucze ich po plecach, usiłuje przedostać się przez ścianę żywych ciał. Goście nie ustępują. Bronią się lokciami, ktoś usiłuje gospodarzowi podstawić nogę, ktoś ciągnie go za polity płaszcz, ktoś go przewraca, ktoś depeze mu po plecach.

### BLĄGAM O WYBACZENIE.

Ta zabawa trwa około piętnastu minut codziennie od jakichś pięciu dni.

— Zdaje się, że on zwarjował — wyrwało mi się, kiedy raz udało mi się asystować przy takim treningu.

— Nie, on jutro jedzie do Truskawca wieczornym pociągiem i przygotowuje się do podróży — powiedział mi jeden z biorących udział w treningu ofiar.

„Jutro” przyszło prędko i razem z paczką najwierniejszych przyjaciół odprowadzaliśmy na szego dziwaka na dworzec.

I teraz błagam go, tego najrozsądniejszego z ludzi, o wybaczenie. Nie, nie był warjatem, nie był dziwakiem, był tylko człowiekiem głęboko przewidyjącym.

### NAMIĘTNY SZTURM.

Na dworcu działa się niesamowite rzeczy. Pociąg podstawiono w ostatniej chwili, na dłu go przedtem stali ludzie na peronie. Stali — nie, to niesłusznie użyty czasownik, nie stali, ale kłębili się, biegli z miejsca na miejsce, usiłowali zgadnąć, z którego punktu strategicznego będzie łatwiej ruszyć do szturm, do szturm o miejsce.

Pociąg nadjechał. Do Truskawca tylko jeden wagon I i II klasy. Dlaczego? Nie wiem. — Trzeciej klasy nie było widocznie, władze kolejowe uważają, że jak kogoś stać na kurację, to dlaczego musi korzystać ze wszystkich rozkoszy ziemskich i powinien jechać II klasą.

Piekło. Ludzie tłukli się jak zawodowi bokserzy. Na olimpiadzie zrobiliby zapewne furorę. Kobiety dokazywały cudów waleczności. Mężczyźni pokonywali w sobie przyrodzone im poczucie gentlemństwa i walczyli z kobietami również zaciekle, jak z przeciwnikami własnej płci.

Straszne. Kiedy nasz przyjaciel znalazł się w wagonie II-ej klasy, żona jego zemdlła na peronie. Bała się biedna o jego życie. Zwyciężył jednak, zwyciężył dzięki codziennemu domowemu treningowi. Mądry, za pobiegliwy, rozsądny człowiek.

### INNY BOHATER.

Zapomnijmy jednak na chwilę o moim dzielnym przyjacielu i jego wyjeździe do Truskawca. Proszę, oto drugi fakt, ilu-

strujący t. zw. politykę naszych władz kolejowych. Na dworcu w Zakopanem stoi pociąg do Warszawy. — Ma dwa wagony trzeciej klasy. Na obu magiczne karteczki z napisem: „zarezerwowany dla wycieczek”.

Świetnie. To się nazywa organizacja. Wycieczka powinna mieć zarezerwowane miejsce.

Na dworcu zjawia się jakiś pan. Chce dokonać bohaterstwa go czynu. Chce wrócić do Warszawy trzecią klasą.

— Co mam zrobić? — pyta zawiadowcy — nie widzę tu wolnego wagonu?

— Niech pan wykupi bilet drugiej klasy — radzi mu życzliwie zawiadowca.

— Kiedy nie mam pieniędzy — przyznaje się bezczelnie ów pozbawiony wstydu osobnik —

— Niech pan poczeka na frekwencję. Jak frekwencja będzie, to dodam jeszcze jeden wagon — mówi zawiadowca.

### KOSZMARNY SEN.

„Frekwencja” na szczęście była. I to ołbrzymia frekwencja.

Tłumy zjawily się na dworcu. Trzeba było dodać ów wagon. Ludzie upakowali się w nim, jak śledzie. Stali w przejściach, w korytarzach, w ubikacjach. Podróż przeszła im, jak zły, męczący, koszmarny sen. Przyjechali do Warszawy pół żywi. Teraz należy im się urlop wypoczynkowy po tym bohaterkim wyczynie.

Skandal. Krótko i wezwłato! skandal. Te same historie powtarzają się zawsze, ile razy mamy do czynienia ze wzmogłym ruchem na kolejach. Skandal ten większy, że władze kolejowe ciągle wydają szumne okólniki o tem, co się robi „dla udogodnienia przejazdu pasażerom”. Okólniki mówią o tych udogodnieniach bardzo dużo i bardzo pięknie — praktyka jednak mówi co zupełnie innego i, niestety, zupełnie argumentami, znacznie silniejszymi niż pisane okólniki.



Wycieczki  
WAGONS-LITS  
COOK

Łódź, Piotrkowska 68, tel. 170-70

Bilety lotnicze  
Powrotne bilety zagraniczne  
Bilety okrętowe  
Przejazdy indywidualne do Palestyny  
Abonamentowe bilety do Warszawy

## 192.530 osób w Polsce pobiera zaopatrzenie emerytalne

Według ostatnich obliczeń na 1 stycznia r. b., zaopatrzenie emerytalne ze skarbu państwa oraz funduszy niektórych przedsiębiorstw i monopolów państwowych pobiera w Polsce 192.530 osób.

Zaopatrzenie emerytalne ze skarbu państwa otrzymuje 87.958 osób, w tem 69.208 emerytów cywilnych i 18.790 emerytów wojskowych. W liczbie emerytów cywilnych znajduje się 57.573 emerytów państwa polskiego i 11.635 emerytów

państw zaborczych (łącznie z wdowami i sierotami). Z ogólnej liczby emerytów wojskowych przypada na emerytów państwa polskiego 16.990 osób, oraz na emerytów państw zaborczych 1.800 osób.

Z państwowego zakładu emerytalnego pobiera zaopatrzenie emerytalne 572 emerytów, wdów i sierot, z funduszu kolei, poczty, telegrafu i telefonu oraz lasów państwowych 94.682, oraz funduszu monopolu 7.887 osób.

# Trzech Muszkieterów

Powieść w ilustracjach wg. Aleksandra Dumasa

115)



229. GŁÓD W LA ROCHELLE  
Kardynał wreszcie przestał wierzyć w szczęśliwy przypadek, któryby pozwolił mu zawładnąć twierdzą i postanowił przyspie-

żyć jej upadek. Przede wszystkim zmobilizował najlepszych inżynierów francuskich i kazał im przeciąć wszystkie drogi, prowadzące do

miasta. W ten sposób pozbawił chciał obrońców dowozu żywności i głodem zmusić ich do poddania się.

Inżynierowie przystąpili do pracy. Dzień i noc trwało burzenie dróg, budowanie przeszkód, kopanie rowów.

Kardynał jak zwykły żołnierz trwał cały czas na posterunku. Pierwszy przychodził rano na teren prac, ostatni go opuszczał.

Nienawidząc obrońców twierdzy, w duchu jednak kardynał przyznawał tym ludziom, że są dzielni i dumni.

Wzorując się na Henryku IV, który podczas oblężenia Paryża kazał przy pomocy katapult rzucać obrońcom środki żywności, kardynał wydał dyspozycję rzucania do miasta chleba i mięsa.

Żywność była opakowana w papier, a raczej w listy dowództwa francuskiego, które zawiadały obrońców La Rochelle, że ich prowodyrzy opływają w dostatki, że śpichrze miejskie są pełne, podczas gdy kobiety i dzieci cierpią głód.

Tym sposobem kardynał starał się wywołać wrazenie w mieście.

Ostatnia część jego listu, odpowiedziała prawdzie. W śpichrzach było rzeczywiście pełno zboża, lecz komendant miasta chował te zapasy dla obrońców, skazując jednocześnie kobiety i dzieci na śmierć głodową.

### 230. DOBRA WIADOMOŚĆ.

Część załogi pod wpływem dobroci kardynała i jego listów postanowiła wszcząć pertraktacje z dowództwem francuskim.

Ale właśnie wtedy, kiedy kardynał chciał już zbierać owoce swego chytrego posunięcia, do twierdzy przybył posłaniec z Anglii.

Niewiadomo w jaki sposób udało mu się przesłizgnąć przez łańcuch czat francuskich, dość, że przyniósł oblężonym wiadomość, że wielka flota Anglii wpływa na pomoc obrońcom La Rochelle i że flota ta w niespeł-

na 8 dni będzie już na miejscu. Jednocześnie książę Buckingham donosił oblężonym, że udało mu się stworzyć związek mocarstw przeciwko Francji. — W skład tego związku wejdzie prócz Anglii Hiszpanja i Niemcy, i że w ten sposób Francja zostanie zaatakowana z trzech stron jednocześnie. Te wiadomości rozplakatowane we wszystkich punktach miasta i ogłoszone przez specjalnych heroldów sprawiły, że wszczęte pertraktacje zostały zerwane. Obrońcy La Rochelle chcieli jeszcze czekać.



## TEATR, MUZYKA I RADJO

### TEATR MIEJSKI

Święty zespół operetkowy Teatru Wielkiego z Poznania zjeżdża na cztery dni do Łodzi, aby w piątek, sobotę i niedzielę, t. j. 14, 15 i 16 sierpnia zaprezentować w teatrze Letnim w parku Staszica ostatnią nowość i rewelację wszystkich scen europejskich pełną melodii i humoru operetkę p. t. „Rose Marie”.

Bilety do nabycia w kasie teatru Miejskiego.

### SZOPKA POLITYCZNA W ŁODZI

W sobotę i niedzielę odbędą się w Filharmonii Łódzkiej występy „Szopki politycznej” z udziałem Tadeusza Faliszewskiego. Początek o godzinie 9.30 wieczorem.

### DZISIEJSZY PROGRAM RADJOWY

6.00 Gimnastyka i muzyka z płyt.  
11.00 Południowy koncert z płyt pt „Po fajrancie”.  
12.03 Franciszek Lehár: Potpourri z operetki „Ewa” (płyty).  
12.23 Muzyka lekka z basenu w Ciechocinku.  
15.45 Wesoła audycja dla dzieci.  
16.15 Zdzisław Roesner (skrzypce) i Eugeniusz Mossakowski (śpiew).  
17.00 Koncert z poznańskiego ogrodu zoologicznego.  
17.50 „Anegdota z życia Franciszka Smolki”.  
18.00 Feljton o książce Jana Brzozy p. t. „Dzieci”.  
18.15 Muzyka taneczna (płyty).  
18.40 Pogadanka.  
19.00 „Amerykański week-end” — obrazek muzyczny.  
20.00 Wolfgang Amadeusz Mozart: Symfonia Es-dur Nr. 39.  
20.30 „Wędrowka mikrofonu po winieji”.  
21.00 Audycja z cyklu „Utwory Fryderyka Szopena”.  
21.30 „Przy księżycu” — piosenki i melodie nastrojowe.  
22.35 Wiązanka przebojów (płyty).

### AUDYCJE ZAGRANICZNE

**LONDYN (342)**  
20.00 Uwertura akademicka i Koncert fortepianowy B-dur Brahmsa.

**PRAGA (470)**  
20.45 Orkiestra i fortepian (Bitwa hunnów Liszta, Studja malarskie Fibicha, Obrazki z wystawy Mussorgskiego).

**KALUNDBORG (1261)**  
20.00 Sonata wiolonczelowa E-moll Brahmsa.  
21.55 Muzyka baletowa.

**PARYŻ (1648)**  
20.45 „Antygoną” — słuchowisko wg. Sofoklesa.

**STRASBURG (349)**  
20.45 Uwertura „Faust” Wagnera, Fantazja na harfę z orkiestrą Spohra i Symfonia „Faust” Liszta.

**RYGA (239)**  
20.15 Orkiestra i wiolonczela (Drobne utwory).

**KOENIGSWUSTERHAUSEN (1571)**  
20.45 Muzyka baletowa z oper.

**BERLIN (356)**  
18.00 Koncert skrzypcowy Schoecka i Koncert na orkiestrę Trappa.

**OSLO (1154)**  
22.15 Koncert fortepianowy Des dur Sindinga i „Jesień” Griega.

**BUKARESZT (365)**  
20.15 Recital wiolonczelowy (Sonata Vivaldiego i Drobne utwory).

**SOTTENS (443)**  
21.15 „Szeherazada” Korsakowa.

**BUDAPEST (550)**  
20.10 Koncert fragmentów z oper.

**RZYM (420)**  
21.30 Koncert symfoniczny.

**MEDJOLAN (368)**  
20.40 „Orfeusz w piekle” — operetka Offenbacha.

# Łódź sprawdza spisy wyborców

## Dalsza lustracja okręgów. - Zmiany w komisjach. - Bloki i komitety. - Zgromadzenia wyborcze

Przewodniczący głównej komisji wyborczej, p. wiceprezes Vecsile przeprowadził w dniu wczorajszym lustrację dalszych komisji okręgowych, w których wyłożone są do przejrzania spisy wyborców. Prez. Vecsilemu towarzyszył kierownik miejskiego referatu wyborczego, dyr. M. Kalinowski.

Onegdaj, t. j. pierwszego dnia lustracji p. prez. Vecsile zlustrował 6 komisji okręgowych, wzo-

raj zlustrował pozostałe cztery komisje.

W wyniku lustracji, która dała wyniki zadawalające, prezes głównej komisji wyborczej wydał kilka zarządzeń, mających na celu podniesienie sprawności urzędowania okręgów. Lustratorzy zastali w lokalach okręgowych dyżurnych członków komisji. W niektórych okręgach panował dość ożywiony ruch.

Stwierdzono, że za poradą pre-

zesa Vecsilego, pełnomocnicy komisji wyborczych sprawdzają, czy kandydaci, którzy figurują na listach do rady miejskiej, oraz, czy wyborcy pod temi listami podpisani, posiadają czynne prawo wyborcze i figurują w spisach wyborców.

Frekwencja przy sprawdzaniu spisów jest, jak pisaliśmy już, dość duża.

W składzie osobowym komisji okręgowej zaszyły zmiany, spowodowane nieobecnością w Łodzi niektórych ich członków.

W związku z tem, zarządzeniem p. wojewody Łódzkiego, na miejsce zastępcy przewodniczącego 6-ej komisji okręgowej, inż. J. Kuncmana mianowany został dyr. Tadeusz Matysek, dyrektor Widzewskiej Manufaktury, zaś na miejsce zastępcy członka tej komisji p. W. Bartoszewicza — inż. A. Romanowski. Poza tem tymczasowy prezydent

m. Łodzi, p. Mikołaj Godlewski mianował na miejsce J. Lewsteina, członka 6 komisji okręgowej, p. dr. Stanisława Skalskiego.

W sali filharmonii odbyło się wczoraj wieczorem wielkie zgromadzenie wyborcze Bundu. Po referatach b. radnych Nutkiewicza i Milmana, którzy zreferowali platformę wyborczą i stosunek Bundu do wyborów, powzięte zostały odpowiednie rezolucje.

Sprawa akcesu Poalej Sjonu-lewicy do bloku z Bundem, nie jest jeszcze wyświełona. W każdym razie we władzach komitetu bundowskiego zarezerwowano dla przedstawicieli Poalej Sjonu-lewicy kilka miejsc, co świadczy łączy o tem, że liczą się z przystąpieniem tej ostatniej partji do listy bundowskiej.

Bund wysunął do wyborów listy w okręgach: I, II, VII, VIII IX i X.

## Prezydent Godlewski na czele komitetu obchodu rocznicy bitwy warszawskiej w roku 1920

W związku z obchodem święta żołnierza w dniu 15 sierpnia, odbyło się w dniu wczorajszym w siedzibie ogniska oficerskiego garnizonu Łódzkiego zebranie organizacyjne obywatelskiego komitetu obchodu rocznicy bitwy warszawskiej z r. 1920. Posiedzeniu przewodniczył komendant miasta ppłk. Haberling.

W obradach wzięli udział przedstawiciele licznych organizacji społecznych i zawodo-

wych, działających na terenie naszego miasta.

Po dyskusji wybrano komitet wykonawczy, na czele którego stanął prezydent m. Łodzi, p. Mikołaj Godlewski.

Komitet wykonawczy przystąpił do opracowania szczegółów obchodu w myśl wytycznych, ustalonych przez władze wojskowe. Program obchodu podany będzie do wiadomości publicznej.

## Komisja na targowisku

### Starosta grodzki bada stan miejsc sprzedaży

W dniu onegdajszym na targowisko przy ul. Piotrkowskiej 317, do którego przeniesione zostały stragany i kramy z niedawno zlikwidowanego targowiska przy pl. Leonarda, przybyła specjalna komisja pod kierownictwem p. starosty grodzkiego, dr. Wrony. Poza tem w skład komisji wchodził komendant Niedzielski, lekarz starościński, dr. Weyland, kierownik referatu aprowizacyjnego Musiał oraz naczelnik

urzędu przemysłowego pierwszej instancji, Berliner. Komisja sprawdzała miejsca postoju dla wozów, furmanek oraz stoisk i kramów.

Jak się dowiadujemy, jeszcze w bieżącym tygodniu odbędzie się w starostwie grodzkiem konferencja w sprawie ustalenia wytycznych co do uporządkowania targowiska. W konferencji tej wezmą m. in. udział przedstawiciele sfer kupieckich.

## Łódź-Ameryka

### Nadawanie telegramów kredytowanych

Urząd pocztowo-telegraficzny wprowadził obecnie świeżą innowację w służbie telegraficznej. Mianowicie w obrocie między Polską, a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, Argentiną i Brazylią via Radjo - Warszawa, wprowadzone zostały telegramy na rachunek gwarancyjny.

Nadawanie tych telegramów z Łodzi do krajów zamorskich polega na tem, że nadawca, po uprzednim uzyskaniu na to zgody odbiorcy (w Ameryce), składa na piśmie w dowolnym urzędzie telegraficznym odpowiednie oświadczenie, w którym podaje dokładne nazwisko, lub firmę i adres odbiorcy depeszy, względnie skrót telegraficzny. Urząd te-

legraficzny porozumiewa się z odbiorcą telegramu drogą telegraficzną i jeżeli ten ostatni wyraża zgodę zapłaty za telegram, wówczas treść depeszy zostaje przyjęta w Łodzi i nadana do kraju zamorskiego.

Należy zaznaczyć, że urząd telefoniczno-telegraficzny po przyjęciu oświadczenia nadawcy i otrzymaniu zatwierdzenia odbiorcy depeszy, wystawia również stałe zaświadczenie, upoważniające do nadawania kredytowanych telegramów, jednak tylko w danym urzędzie i adresowanym do tego samego odbiorcy. Dla każdego adresu poszczególnych odbiorców należy uzyskać oddzielne zaświadczenie.

## Firma „Appret” pracuje

### od wczoraj na dwie zmiany

### Kilkugodzinny strejk okupacyjny został zlikwidowany

Wczoraj rano wybuchł w wykończalni i farbiarni firmy „Appret”, przy ul. Siewnej 15 na Zabieńcu strejk okupacyjny robotników. Pracę porzuciło 110 osób.

Tem strejku była decyzja administracji fabryki w sprawie przyjęcia do pracy nowych robotników, celem uruchomienia drugiej zmiany.

Decyzji tej sprzeciwili się robotnicy, którzy stanęli na stanowisku, że jeżeli fabryka ma pracować wskutek znacznego zwiększenia zamówień, na dwie zmia-

ny, to nie powinna angażować nowej załogi, a zatrudnić obecnie w godzinach nadliczbowych.

Bezpośrednio po wybuchu tego oryginalnego strejku, wszczął interwencję związek klasowy i na miejsce wyjechał inspektor pracy, Kakowski.

Po krótkich pertraktacjach osiągnięto porozumienie i o godzinie 2-iej po poł. strejk okupacyjny został zakończony.

Fabryka czynna jest już od wczoraj na dwie zmiany.

## Na słoneczne plaże Jeziora Balaton (Węgry)

ze zwiedzaniem Budapesztu wraz z utrzymaniem i paszportem 2 tygodnie zł. 260.—  
4 „ 370.—

## Autokarem do Jugosławii

przez Wiedeń—Semmering—Abbazję—Budapeszt Zł. 295.—

Autokarem przez Autostrady Alpejskie zł. 395.—  
wraz z paszportem i utrzymaniem.

PRZEDSTAWICIELSTWO „INTOURISTA”

Wysyłanie paczek do Z. S. R. R.

UNION LLOYD, ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 42, tel. 107-87.

## Kontrola fabryk łódzkich

### przeprowadzona będzie w dniach najbliższych

Jak się dowiadujemy, okręgowa inspekcja pracy zarządziła, aby w najbliższych dniach przeprowadzona została na terenie naszego miasta dokładna kontrola zakładów przemysłowych, celem ustalenia, czy są w nich przestrzegane przepisy ustawodawstwa socjalnego, a specjalnie, czy przestrzegane są przepisy o 8 godzinnym dniu

pracy.

Lustratorzy z ramienia inspekcji zwiedzą szereg fabryk także w nocy, celem ustalenia, czy nie są w godzinach nocnych zatrudnione kobiety, luźni młodociani i czy przemysłowcy posiadają prawo utrzymywania fabryk w ruchu w porze nocej.

## Stawki podatku hotelowego

### nie mogą przekraczać 10 proc. ceny najmu

Jak się dowiadujemy z pewnego źródła, minister spraw wewnętrznych wydał do pp. wojewodów i przewodniczących wydziałów powiatowych nowe zarządzenie w sprawie podatku hotelowego.

Minister spraw wewn. na mocy informacji centralnej organizacji przemysłu hotelowego, stwierdzając, że stawka podatku hotelowego w wielu miejscowościach przekracza ustaloną normę 10 proc., zarządził, aby w okresie do dnia 1 kwietnia 1937 roku poddano rewizji wszystkie statuty miejskie o poborze podatku hotelowego.

W tych miejscowościach, gdzie stawka tego podatku przekracza ustaloną normę, należy wysokość podatku obniżyć do 10 procent. Poza tem minister zarządził, aby w wypadkach wynajmowania pokoiów poniżej ceny wyznaczonej w cenniku w przedsięwzięciach, które prowadzą prawidłowe księgi handlowe, podatek był pobierany od faktycznej ceny najmu pokoju. Natomiast w przedsiębiorstwach, nie prowadzących ksiąg handlowych, podatek ma być pobierany w stosunku do cen cennikowych.

Jeżeli chodzi o uzdrowiska o charakterze użyteczności publicznej, to utrzymuje się w mocy dawne zarządzenie o niepobieraniu

podatku hotelowego.

W wyjątkowych zaś wypadkach, gdy zachodzi konieczność budżetowa utrzymania dochodu podatku hotelowego, stawka tego podatku na terenie uzdrowisk o charakterze użyteczności publicznej nie powinna przekraczać 6 procent.

## Dzisiejsze audycje

### „SŁYNE SYMFONJE”

Jak to już na tem miejscu donosiliśmy, Polskie Radio nadaje w sierpniu cykl audycji płytowych, które przyniosą szereg słynnych symfonji wielkich mistrzów w jaknajlepszym wykonaniu. Dziś, o godz. 20.00 usłyszą radiolubnie jedną z trzech najpopularniejszych symfonji Mozarta, późną symfonię Es-dur. Wykona ją królewska orkiestra filharmoniczna pod dyr. znanego kapelmistrza filharmonii i opery wiedeńskiej — Feliksa Weingartnera.

### AMERYKAŃSKI WEEK-END

Międzynarodowym programem radiowym będzie obrazek muzyczny, który otworzy słuchaczom amerykański week-end. W audycji tej, nadanej z Poznania, w opracowaniu Stanisława Roya, na tle dowcipnego feljtonu, nadany będzie szereg piosenek amerykańskich w wykonaniu chóru i solistów.

### OSOBISTE.

P. Leon Zylbersztajn - Shirlaw, łódzianin, ukończył wydział medyczny uniwersytetu w Edynburgu i uzyskał tytuł doktora medycyny

## Dziś, dn. 12 sierpnia

przyjeżdża do Łodzi i urzędować będzie w Orbisie przy ul. Piotrkowskiej 65 od godz. 10-iej rano

## SPECJALNY DELEGAT INTOURIST'A

który udzielać będzie szczegółowych informacji w sprawach, związanych z turystyką do

## Rosji Sowieckiej

### ORBIS

Piotrkowska 18 i 65  
tel. 249-40 i 101-01



# Włamanie do pałacu

## Mieszkanie p. Juljusza Kindermana okradzione

Nocy onegdajszej dozorca domu, przy ulicy Wólczańskiej 118 zauważył pewne podejrzané ślady, prowadzące na dach sąsiedniego pałacyku.

Przy pomocy drabiny dozorca dostał się na dach i tu zauważył wielki wylom w murze, prowadzący do mieszkania nieobecnego w Łodzi przemysłowca p. Juljusza Kindermana.

Przerażony dozorca natychmiast doniósł o tem portjerowi sąsiedniej fabryki, który zaalarmował policję.

Przybyli na miejsce funkcjonariusze policji stwierdzili, że włamywacze dostali się nocą na teren sąsiedniego budującego się

domu i stąd dopiero na dach pałacyku, zamieszkałego przez p. Kindermana.

Po wyrąbaniu podłogi na strychu, dostali się do mieszkania, skąd skradli różne cenne przedmioty, wartości ogólnej 7.500 zł.

Jak zdołano ustalić, włamywacze musieli być poinformowani, o nieobecności pp. Kindermana w Łodzi.

Na wiadomość o popełnionej kradzieży, pp. Kindermanowie, którzy bawią w Grotnikach, przybyli na miejsce.

Ze względu na dobro toczące się śledztwa, dalsze szczegóły tego włamania trzymane są w tajemnicy.

# „Rozmaitości” uratowane

## Sześć oddziałów straży pracowało nad ugaszczeniem „pożaru” teatru

Wczoraj odbyły się zapowiadane przez nas ćwiczenia bojowe straży ogniowej. Obiektem ćwiczeń był gmach teatru „Rozmaitości” przy ul. Cegielnianej.

Punktualnie o godz. 18-ej centrala straży ogniowej kolejno zaalarmowała sześć oddziałów, które miały wziąć udział w akcji.

Towarzyszyliśmy drugiemu oddziałowi.

### DWA WSKAZANIA.

Prasa doniosła o nadużyciu, jakiego dopuścił się kolektor Loterii Państwowej we Wrześni, niejaki Szykielewski. Sprawa przedstawia się w ten sposób: Generalna Dyrekcja Loterii otrzymała prywatne zawiadomienie, iż Szykielewski próbował wprowadzić w błąd gracza, komunikując mu, że na los jego pała wygrana 250 zł, zamiast 2.500 zł. Generalna Dyrekcja, nie czekając na reklamację zainteresowanego gracza, wydelegowała niezwłocznie do Wrześni swego inspektora, który ustalił, że kolektor wyskrobał w tabeli urzędowej jedno zero w cyfrze 2.500, a nadto, że już poprzednio nie wypłacił temu samemu graczowi drobnej wygranej.

Dzięki tej interwencji, gracz żadnej straty nie poniósł, Szykielewski zaś przestał być kolektorem, a osobą jego zajął się prokurator.

Mimo energicznego tepienia przez Generalną Dyrekcję Loterii Państwowej wszelkich tego rodzaju przejawów, trafiają się jeszcze, niestety, czasami niesumienni kolektorzy. Są to wypadki rzadkie, gdyż ogół kolektorów — to solidni i odpowiedzialni kupcy, a znikną one prawie zupełnie, jeżeli gracze sami spódliziałą będą z Generalną Dyrekcją w ich zwalczaniu i niezwłocznie zawiadamiają ją o wszystkich zauważonych nieprawidłowościach. Leży to przecież w ich własnym interesie.

Oto np. przed trzema laty zdarzyło się, że jeden z graczy był w posiadaniu ćwiartki losu, na który padła większa wygrana; po ustawowym potrąceniu dwudziestu procent należało mu się trzydzieści tysięcy złotych. U gracza tego zjawił się jednak były kolektor, niejaki Goldberg z Warszawy i oświadczył, że należy mu się „prowizja” pięć tysięcy zł., potrącił sobie tę kwotę od wygranej.

Gracz, który widocznie nie przeczytał uważnie przepisów, zamieszczonych na odwrocie ćwiartki losu, a stwierdzających wyraźnie, iż żadnych potrąceń — poza dwudziestu procentami czynnie nie wolno — dopiero w jakiś czas później zorientował się, że padł ofiarą wyzysku. Wszczął też kroki o odzyskanie straty, ale oczywiście, rezultat osiągnął dopiero wówczas, gdy zwrócił się o interwencję do Generalnej Dyrekcji. Gdyby uczynił to od razu, nie czekałby tak długo na pieniądze, po nimno, że Generalna Dyrekcja już dawno pozabawiła Goldberga kolektury, uważając, iż nie zasługuje on na zaufanie.

Z tego co powiedziano wyżej wynika dwa wskazania dla graczy: należy zapoznać się z przepisami gry loteryjnej, które można przejrzeć w każdej kolekturze i których skrót uwidocznił jest na każdej ćwiartce losu, oraz należy o wszystkich wypadkach, co do których załóżmy podejrzenie nadużycia, zawiadomić niezwłocznie Generalną Dyrekcję Loterii Państwowej.

Wskazaniach tych prosimy pamiętać przy odnowieniu losów do trzeciej klasy, której ciągnięcie rozpoczyna się 13 b. m.

Start do ćwiczeń nastąpił błyskawicznie. Krótki dzwonek alarmowy wywołał w następstwie warkot motorów i po chwili przy dźwiękach trąbki strażackiej wbieżdzamy z repery.

Cel jazdy znany, wydawałoby się więc, że bez przeszkód dotrzemy na miejsce ćwiczenia. Przecież przepisy wyraźnie mówią, że straż ma pierwszeństwo przed wszystkimi. Tak, ale przepisy przepisami, a wykonanie ich z reguły szwankuje. Ani przechodnie, ani kierowcy nie umieją jeszcze u nas uszanować czasu straży. Wozy, auta i dorożki toczą się wolno środkiem jezdni, jakgdyby nie dotyczyły ich alarmowe sygnały. Kierowca wozu strażackiego musi przezwyteżyć tyle przeszkód, że niewątpliwie kiedyś odbije się to fatalnie na akcji ratowniczej.

Lawirujemy więc z wyraźną stratą czasu między wybojami ul. Piotrkowskiej, zatrzymujemy się na niektórych skrzyżowaniach, kłniemy w głos kierowców i przechodniów.

Wzdłuż chodników — tłumy. Mimo zapowiedzi, wielu jest takich, którzy są święcie przekonani, że w bucht gdzieś groźny pożar.

Wpadamy wreszcie w ul. Cegielnianą. Przed gmachem teatru stoją już czerwone wozy strażackie, policja usunęła już gapiów, „pożar” trwa...

Dowódca naszego plutonu melduje się oficerowi prowadzącemu akcję. Można go rozpoznać zdaleka. Towarzyszy mu trębacz i chorąży, nwijsia się adiutant, co chwila podbiegają podoficerowie. Miniaturowy front...

Nasi towarzysze z wozu strażackiego już są na stanowiskach. Rozbiegli się natychmiast, krótkie energiczne rozkazy rozplynęły ich po zakamarkach kulis teatralnych. Tylko wężę wyznaczają drogę do ich stanowisk.

Komendant Kowalczyk i instr. Koss informują nas o założeniu ćwiczenia. Wybuchł pożar w obiekcie, którego rozkład jest znany. Zadaniem prowadzącego akcję jest pożar stłumić i ugasić, zabezpieczając sąsiednie obiekty.

Sześć oddziałów straży pracuje. Po obu stronach budynku wystrzeli-

ły ku górze drabiny strażackie, gdzie się obejrzeć — stanowisko ogniowe. Już zabezpieczono scenę (tam powstał „pożar”), stoją posterunki w kulisach, pod sceną, na galerji, na balkonach, w lożach. Ręczne latarki rozświetlają mroki wnętrza sali. Strażacy, zgodnie z instrukcją, szukają „ofiar”. Przybywają dalsze oddziały, akcja rozwija się.

„Pożar” przybrał na sile, trzeba zmobilizować wszystkie środki. Budynki dokoła obstawione i pilnie strzeżone. Ogień nie przedostanie się przez gestą sieć posterunków.

Vis a vis teatru zagrożony budynek stoi już pod ostrzałem hydrantów. Ba, nawet strumień wody zmywa górną część fasady.

Nagle trąbka. Koniec ćwiczeń. Krótkie omówienie, komendant Kowalczyk wytyka błędy. Znów trąbka. Wracamy do koszar.

„Rozmaitości” uratowane...

Dodać wreszcie trzeba, że ćwiczenie przygotował i akcję rozplanował asp. Potz, a ćwiczenie prowadził nac. Osuchowski.

## Pożyczka inwestycyjna na pokrycie składek Z.U.S.

Zakład ubezpieczeń społecznych podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 11 b. m. ubezpieczalnie społeczne mogą przyjmować obligacje 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej 1935 roku od pracodawców na pokrycie zaległych składek z ubezpieczenia chorobowego, powstałych przed dnem 1 stycznia 1934 roku wraz z odsetkami zwłoki i karami.

Obligacje 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej przyjmowane będą przez ubezpieczalnie społeczne po kursie o 10 proc. wyższym od kursu giełdowego, nie wyżej jednak jak po zł. 85 za zł. 100 nominalnej wartości. Kurs ustalany będzie na każdą dekadę przez ZUS oddzielnie dla I i II emisji na podstawie kursu średniego, zanotowanego na giełdzie warszawskiej w przedostatnim dniu każdej dekady.

## Edward VIII lowi ryby na „1.000 cudownych wyspach” Adrjatyku

BIALOGRÓD, 11 sierpnia.— (PAT). Agencja Avala donosi: Wczoraj wieczorem yacht króla Edwarda VIII „Nahlin” rozpoczął żeglugę pośród niezliczonej ilości wysp na Adrjatyku, znanych p. n. „1000 wysp cudownych”. Yacht napotkał po drodze barki rybackie, wśród nich płynął około godziny, przyczem król bardzo zainteresował się rybołówstwem i wy-

raził życzenie przyjrzenia się z bliska połowowi sardynek na wybrzeżu Dalmacji. „Nahlin” zarzucił kotwicę na noc w bezludnej przystani. Dziś zrana wznowiono podróż i zawinęto do zatoki Plesziwici, obfitującej w ryby. Król zajął się rybołówstwem. Program wycieczki nie jest zgóry ustalony. Król chce spędzić czas spokojnie, zdala od ludzi.

## Ogólnopolski zjazd ochotników z lat 1918 — 1921

KRAKÓW, 11 sierpnia. (Pat) W sobotę, 15 sierpnia, jako w rocznicę bitwy pod Warszawą w roku 1920, odbędzie się w Krakowie uroczysty obchód „Święta żołnierza polskiego”, połączony z ogólnopolskim zjazdem byłych ochotników armji polskiej z lat 1918 — 1921. Po nabożeństwie w kościele Najświętszej Marii Panny na rynku krakowskim zostaną poświę-

czone sztandary związku byłych ochotników armji polskiej, przyczem zostaną wygłoszone przemówienia. — Uroczystość przedpołudniowa zakończona zostanie wielką defiladą oddziałów wojskowych i organizacji pod Barbakanem, poczem ochotnicy armji polskiej złożą hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego u sarkofagu w grobach królewskich na Wawelu.

## Skrzynka do listów

### Brudna demagogia przedwyborcza

Szanowny Panie Redaktorze! W związku z ukazaniem się w Łódz kim brukowcu endeckim z dnia 9 b. m. artykułu p. t.: „Socejał - ko muna ma pecha”, w którym znalazły się oszczerstwa, uwłaczające mej osobie — proszę o umieszczenie w peczytnem Jego piśmie następującego oświadczenia:

Nie byłem nigdy pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za przewinienie, popełnione z chęci zysku.

W związku z stwierdzeniem w r. 1933 przez radę K. K. O. (w większości swej złożonej z socjalistów) nadużyciami, dyr. K. K. O. Naruszkiewicza, wytoczono mi, jako wiceprezydentowi i członkowi zarządu K. K. O. sprawę z art. 286 par. 1, który mówi o „niedopełnieniu obowiązku i przekroczeniu władzy przez urzędnika”. Zarzut działania z pobudek osobistej korzyści materialnej nikt mi nie stawiał.

Z aktu oskarżenia i z przewodu sądowego wynika, iż bezinteresowność moja na stanowisku urzędnika w K. K. O. nie była zakwestjonowana, a wyrok skazujący, który zapadł w I instancji, ten moment podkreślił.

Sąd apelacyjny w Warszawie uchylił całkowicie wyrok sądu okręgowego w Łodzi i uwolnił mnie również od zarzutów „niedopełnienia na stanowisku swem obowiązków urzędnika”. Następnie zaś urząd wojewódzki w drodze administracyjnej wydał rozstrzygnięcie, stwierdzające, iż wobec wyroku uniewinniającego sądu apelacyjnego „utrącił

zajęcie nie z własnej winy”.

Rozumiem, że organ rodzimej, wojującej kulturerji wobec zbliżających się wyborów do rady miejskiej, chcąc upiec swą pieczeń wyborczą przeciw socjalistom, łączy moje nazwisko z b. dyr. Naruszkiewiczem, odsiadującym obecnie karę z wyroku, zatwierdzonego przez sąd najwyższy. Co najzabawniejsze: brukowiec ten podaje dyr. Naruszkiewicza za „asa” socjalistycznego.

Stwierdzam: p. Naruszkiewicz, nigdy socjalistą nie był, odwrotnie był endekiem (lecz człowiekiem kulturalnym) i mocno praktykującym katolikiem. Zresztą p. Naruszkiewicz przez lat 20 był dyrektorem Banku polskich kupców i przemysłowców chrześcijan, instytucji, w której od lat wielu obowiązuje „paragraf aryjski”. Czy w to wszystko nie wtajemniczony autor artykułu i jego inspiratorzy?

Wiedzą i wiedzieli! Nie poruszano tych spraw przy zeszłych wyborach w r. 1934, gdy bardziej były aktualne.

Dla mnie jest jasnym dlaczego dziś rzucą się te oszczerstwa.

Zwycięstwo listy Polskiej partji socjalistycznej, do której mam zaszczyt należeć, umożliwi mi uzyskać nie satysfakcji społecznej za włożone przezemnie trudy i pracę przy organizowaniu K. K. O. Będę o tę satysfakcję walczył. Bodźcem do tego jest dla mnie uczciwa opinja społeczna, która niejednokrotnie dała wyraz swej sympatji i zainteresowania się losami mej sprawy w czasie dochodzenia i procesu, a później wypowiedziała swe oburzenie, gdy w grudniu r. ub. po zebraniu politycznym, bezbronny, na ulicy napadnięty byłem przez bojówkę endecka i ciężko poraniony żelaznymi łomami.

Poruszonych w artykule momentów politycznych, z których wyziera nienawiść do klasy pracującej i PPS, nie omawiam; prasa socjalistyczna z tem sobie poradzi.

Sprawę o oszczerstwo kieruję do sądu.

Racz, Panie Redaktorze, przyjąć wyrazy szacunku

Jan Haneman

## Dość ciepło

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia 12 sierpnia: Wileńskie, Polesie, Podlasie, Wołyń i okolice górskie: przeważnie pochmurno i deszcze. Temperatura bez zmian. Umiarkowane wiatry północno - wschodnie.

Pozostałe dzielnice: zachmurzenie zmienne i miejscami krótkotrwałe deszcze. Dość ciepło. — Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

# RIALTO

Dziś i codziennie!

Nareszcie komedia muzyczna, taka jaką być powinna!

# Roberta

W rol. gł. Fred Astaire, Ginger Rogers, Irene Dunne

## PROFESOR MUZYKI FELIKS HALPERN

Zapisy 4—5.

Al. Kościuszki 53

## Zadaj i kupuj wszędzie znaczki Funduszu obrony morskiej

# Równowaga na rynku surowców

zależna jest od spokoju i wzajemnej współpracy handlu i przemysłu

## Rynek pieniężny

### Urzędowa cedula

gieldy warszawskiej.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy zapotrzebowaniu niewielkim. W obrotach między Bankiem Pclskim a bankami dewizowymi za notowano następujące kursy dewiz: Amsterdam 361, Bruksela 89,60, Helsingfors 11,77 (plus 4), Londyn 26,70 (-1), Nowy Jork 5,31,38, Nowy York — kabel 5,31,63, Paryż 25,00,50, Praga 21,96 (-1), Sztokholm 137,65 (-5), Zurych 173,30 (plus 2), Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie 5,29,50, dolary kanadyjskie 5,28, floreny holenderskie 360, franki francuskie 34,92, franki szwajcarskie 172,80, funty angielskie 26,61, belgi belgijskie 89,35, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 19,70, korony duńskie 118,60, korony norweskie 133,50, korony szwedzkie 137, liry włoskie 34,50, szylingi austriackie 98, marki fińskie 11,60, marki niemieckie 138, marki niemieckie w srebrze 145.

AKCJE.

Dla akcji tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach akcja Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 97, Węgiel 14, Lilpol 12,75, Norblin 59,50 (plus 350), Ostrowieckie 28,25 (plus 25), Starachowice 33 (plus 25), Tranzakcja drobna, a nienotowana: Cukier 28 (-50).

### PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była niejednorodna: mocniejsza dla pożyczek w walucie dolarowej, a słabsza dla papierów miejskich i ziemskich. Notowano: 3 pr. inwestycyjna I em. 63,50 (plus 75), II em. 62 (plus 50), 5 proc. konwersyjna 46 (-25), 6 proc. dolarowa 61 (plus 100), 7 proc. stabilizacyjna 47 (plus 25), odcinki po 500 dolarów 47,75, 8 proc. obligacje budowlane B. G. K. I em. 93, 4 proc. ziemskie 40, 4 i pół proc. ziemskie 45,19 45,25 (-25), 5 proc. Warszawy nowe 52,75 (-25), odcinki po 1000 złotych — 53, 6 proc. obligacje m. Warszawy 8 i 9 emisja 50, Tranzakcje dokonane, a nienotowane: 8 pr. dillnowska 59 (plus 25), 7 proc. śląska 51 (plus 50), 7 proc. warszawska 50,50 (plus 50), 4 proc. dolara 47,40 — 47,25 (-5), 4 proc. konsolidacyjna 43 — bez kuponu 42,25 — 42.

### GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: tranz. sprzedaż kupna Stabiliz. 46,75—47,25 Inwest. I em. 62,75 Inwest. 2 em. 61,75 Dolarówka 47,60 Konwersyjna 47,00 46,50 Bank Polski 97,00 96,50 5 pr. m. Łodzi s. 9 48,75 48,25 4 i pół pr. Łodzi s. 8 46,00 45,50 Tendencja utrzymana

### GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto	14,75 — 15,00
Pszonica	21,75 — 22,00
Pszonica zbier.	21,50 — 21,75
Jęczmień brow.	16,50 — 17,50
Jęczmień przem.	15,75 — 16,25
Owies	13,50 — 13,75
Owies zbier.	14,50 — 14,75
Mąka żytnia 1	23,50 — 24,00
Mąka żytnia 2	22,00 — 22,50
Mąka pszenna	35,75 — 37,75
Otręby żytnie	9,00 — 9,50
Otręby pszenne	9,25 — 9,50

Tendencja spokojna.

### NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK  
Ioco 12,32, sierpień 11,62, wrzesień 11,67, październik 11,67-68, listopad 11,69, grudzień 11,71, styczeń 11,71, luty 11,76, marzec 11,81, kwiecień 11,81, maj 11,80, czerwiec 11,79, lipiec 11,78.  
LIVERPOOL  
Ioco 6,76, sierpień 6,42, wrzesień 6,33, październik 6,27, listopad 6,19, grudzień 6,19, styczeń 6,19, luty 6,19, marzec 6,20, kwiecień 6,20, maj 6,20, czerwiec 6,19, lipiec 6,19, sierpień 6,11, wrzesień 5,90, październik 5,94.  
Egiptka: Ioco 10,96, październik — 10,64, listopad 10,44, styczeń 9,93, marzec 9,73, maj 9,55, lipiec 9,41, październik 9,41.  
Upper: Ioco 8,12, październik 7,14, listopad 7,02, styczeń 7,05, marzec 7,05, maj 7,05, lipiec 7,01, październik 7,01.

Ze sfer kupieckich otrzymujemy poniższe uwagi, oświetlające jedną stronę doniosłego dla życia naszego miasta problemu. (Redakcja)

Podstawowym zadaniem państwa w dobie reglamentowanego obrotu importem jest planowa działalność, która — jako jedyna — jest w stanie zapobiec poważnym perturbacjom na rynku.

Niestety nie chcą o tem pamiętać pewne sfery przemysłowe, które chciałyby za jednym zamachem zmienić strukturę dotychczasowego stanu w imporcie surowców włókienniczych, w przekonaniu, że zmiana ta wyjdzie im na dobro, bez oglądania się na skutki, jakie wstrząs taki na całokształt interesów przemysłu wywrzeć może. Harmonijna współpraca handlu surowcami z przemysłem została przerwana przez ataki, jakie średni i drobny przemysł zainicjował pod adresem handlu surowcami. Ataki te siłą rzeczy spowodowały zakłócenie na rynku.

Najważniejszym czynnikiem, hamującym obroty na rynkach handlowych w ogóle, na rynku łódzkim zaś w sposób dotkliwy, wpływającym na spadek uruchomienia produkcji, jest ubóstwo kapitału. Brak środków obrotowych kompensował się dotychczas obrotem kredytowym, udzielanym przez handel surowcami włókienniczymi, który w znacznym stopniu łagodził brak kapitałów. Obecnie więc, w dobie reglamentacji importu i związanych z nią początkowo nieznacznych tylko przydziałów surowca, sytuacja na rynku włókienniczym łódzkim uległa zaostrzeniu. Zaostrzenie to jest rezultatem restrykcji, stosowanych przy imporcie surowców włókienniczych specjalnie dla handlu. — Producent towarowy zmuszony był bowiem ulokować całą gotówkę w zapasach surowców, przemysł nakładczy również siłę nie się zaangażował w nabyciu surowca, a przemysł zarobkowy, uzależniony od pracującego bez maszyn producenta, zmuszony jest wyklądać lwią

część wydatków, jak napęd i robocizną, w gotówce, której nie może otrzymać od swego mocodawcy. Wytworzyła się więc paradoksalna sytuacja, że przedsiębiorca i tkalnie zarobkowe, mimo napływających zamówień, nie są w pełni uruchomione.

Uruchomienie to nastąpić może z chwilą, gdy handel znów rozpocznie kredytowanie przemysłu ze swych składów surowcowych. Jak wielką jest rola tego kredytu, udzielanego przez handel, wynika z faktu, że 80 proc. importu szmat przywożonych jest do Polski za pośrednictwem handlu, zwalczanego obecnie. Kredyty handlu szmatami zasilają zarówno przemysł średni, jak i drobny i bezmaszynowy. Ataki więc tego przemysłu, którego produkcja obliczana jest na dziesiątki milionów, w kierunku eliminowania „zbędnego“ pośrednictwa, odbić się muszą na stanie uruchomienia fabryk i wywołać niepożądane zjawiska.

Wymienione bowiem przemysły nie posiadają ani wyrobionych stosunków z zagranicą, gdyż — siła rzeczy — nie interesowały się rynkami dostaw czymi, ani nie dysponują odpowiednim kredytem, ani prężnością organizacyjną i kapitałem. Długoletniego zaś doświadczenia firm handlujących szmatami i ich stosunków z domami zagranicznymi, które dawały dotychczas rękojmię, że nasz rynek surowcowy nie dozna głodu, nie da się żadną miarą zamienić pobudkami tych sfer, które na domiar złego wychodzą z fałszywych założeń. Nie starczy bowiem tylko mleć w ręku zezwolenie wywozu. Trzeba je umieć odpowiednio wykorzystać. A gwarancję prawidłowego biegu interesu surowcowego daje właśnie ten „okrzy-

czany“ handel, którego lojalna współpraca z przemysłem dotychczas zapewniała byt liczny rzeszom robotników.

Przemysł średni, drobny, zarobkowy i bezmaszynowy domagają się głośno monopolizacji przydziału surowców włókienniczych. A przecież wstrząs jakiego doznał rynek surowcowy z chwilą wprowadzenia reglamentacji kontyngentów i dewiz, był wymownym dowodem doniosłej roli handlu. Handel surowcowy z konieczności zmuszony był do cofnięcia kredytów, gdyż był odpowiedzialny za skład wobec swego zagranicznego załadowcy. I mimo, że przemysł otrzymał kosztem tego handlu kontyngenty surowcowe, nie był on w stanie oparować sytuacji, która uległa znacznej poprawie dopiero z chwilą, gdy handel otrzymał nowe, okrojone naprawdę, przydziały.

Wrocie stanowisko więc, jakie ten przemysł zajmuje w stosunku do handlu, odbiło się rykoszetem na nim samym, mając bowiem w ręku zezwolenia przywozu, lecz nie będąc w stanie z nich korzystać, przemysł z konieczności zwrócił się do handlu z propozycją przejęcia tych praw. Handel oczywiście odmówił zawierania tych transakcji i z konieczności nastąpił chwilowy brak towarów. Zkolei podrozały koszty własne, zarówno firm handlowych — wobec zmniejszonych obrotów i niezmiennych kosztów administracyjnych oraz dużych kosztów manipulacyjnych, jak i przemysłowych i w konsekwencji — co jest objawem życiowym — podskoczyły ceny surowca. Zjawisko to, na szczęście, było krótkotrwałe. Obecnie znów daje się odczuwać odprężenie na rynku, już znowu przemysł korzysta z kredytów handlowych i ze zniżki cen, spowodowanej kon-

kurencją przedsiębiorstw handlowych.

Moment ten dobitnie wykazał przewagę zorganizowanego, świadomego swych celów i odpowiedzialności handlu surowcami nad przemysłem i świadczył za utrzymaniem dotychczasowego stanu posiadania handlu. Lecz świadczy za tem jeszcze jeden moment. W chwili obecnej zwyżkują ceny surowców na rynkach zagranicznych. Zwyżka ta nie odzwierciedla się jeszcze na rynku krajowym, który dysponuje odpowiednimi zapasami.

Równowaga na rynku przemysłowym zależna jest w dużej mierze od spokoju i taktyki współpracujących ze sobą kontrahentów. Krótkowzroczna polityka doprowadzić musi do zakłócenia tej harmonii, a odcięcie kredytów powoduje spadek zatrudnienia. We własnym zatem interesie przemysłu oraz w interesie zatrudnionych przez nich licznych rzesz robotniczych żądać musimy, aby sfery decydujące odpowiednio ocenili położenie na rynku surowcowym oraz aby działalność instancji, którym państwo powierzyło nadzór nad importem oraz podział tych kontyngentów, uwzględniła słusze potrzeby handlu, importującego surowce włókiennicze, w zrozu mieniu roli, jaką handel ten odgrywa dla przemysłu oraz w przeświadczeniu, że czas obecny nie sprzyja eksperymentom. A eksperymentem nazwać musimy wszelkie próby zacłemnienia doniosłej roli handlu surowcami i wyeliminowania go z zajętej pozycji na rzecz wątpliwych zdobyczy bezpośredniego importu surowców przez drobnego przemysłowca, który nie jest do nowej roli przygotowany, któremu brak doświadczenia, moralnego kredytu zagranicznego i podstaw finansowych.

# Trudno się zorientować

jakie przepisy obowiązują w dziale opłat stemplowych

Już niejednokrotnie podnoszono w prasie i na konferencjach z władzami skarbowymi, że unormowanie zarządzeń, wydawanych przez izby skarbowe, leży w istotnym interesie administracji skarbowej. Temu należy przypisać, że niedawno wydany został okólnik ministerstwa skarbu L. D. V. 6506-36, w którym ministerstwa, celem zachowania jednolitej wykładni obowiązujących przepisów, dotyczących podatków bezpośrednich, zarządziły, aby izby skarbowe przedkładały ministerstwu skarbu do aprobaty projekty wszystkich zarządzeń o charakterze interpretacyjnym przed wystąpieniem ich do urzędów skarbowych. Brak odpowiedzi ministerstwa w ciągu dwóch tygodni upoważnia izbę do wydania przedstawionego okólnika.

Wyjaśnienia izb skarbowych o charakterze interpretacyjnym, udzielane poszczególnym urzędom skarbowym na ich pytania, nie mają być przedstawiane do aprobaty, jednak jeśli wyjaśnienia te mają być podane do wiadomości innym urzędom skarbowym, to winny przedtem uzyskać aprobatę ze strony ministerstwa.

Zacytowany wyżej okólnik ministerstwa skarbu przyczyni się niewątpliwie do tego, że istniejące dotychczas bardzo poważne rozbieżności w zakresie

interpretacji przepisów podatkowych, będą usunięte.

Jedno tylko jeszcze nasuwałoby się spostrzeżenie. Okólnik zacytowany dotyczy podatków bezpośrednich. Nie wchodząc w tej chwili w zagadnienie, czy opłaty stemplowe są podatkami bezpośrednimi, czy pośrednimi,

stwierdzić należy, że właśnie w dziale opłat stemplowych, bardzo się przydało ujednotwienie praktyki poszczególnych urzędów skarbowych, które dziś częstokroć w sposób bardzo różnorodny interpretują przepisy ustawy.

## Słabsza tendencja

na rynku przędzy bawełnianej

Na łódzkim rynku przędzy bawełnianej w dniach ostatnich sytuacja ogólna kształtowała się pod znakiem tendencji słabszej. Podaż przędzy bawełnianej była stosunkowo bardzo duża, zapotrzebowanie jednak do tego stopnia nikłe, że nie mogło ono wchodzić w rachubę. I lembardziej, że tranzakcje zawierano w wyjątkowych jedynie wypadkach i to na bardzo małe sumy.

Zdaniem sfer zainteresowanych, obecny brak popytu na przędzę bawełnianą, Romaczyć należy w pierwszym rzędzie tem, iż oczekiwana jest dalsza zniżka. Zniżka ta jest tembardziej prawdopodobna, że zakupy spekulacyjne ustały już w zupełności; z drugiej strony, rynek surowej bawełny wykazują nadal tendencję zniżkową, co niewątpliwie wpłynie na dalsze słabsze kształtowanie się tendencji.

Jeżeli chodzi o ceny przędzy bawełnianej, to w tej chwili

## Śląsk — to potęga Polski

### Małe obroty na rynku prywatnym

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku prywatnym tendencja dla papierów procentowych — poza 3 pr. premjową pożyczką inwestycyjną I i II emisji była utrzymana. 3 proc. premjowa pożyczka inwestycyjna uległa zwyżce o 50 punktów, dochodząc do 62 w placeniu, 63 w żądaniu (I emisja), oraz 61 w placeniu, 62 w żądaniu (II emisja).

Na giełdzie warszawskiej tendencja dla papierów dywidendowych była w dalszym ciągu utrzymana przy małych obrotach i minimalnym zainteresowaniu.

W obrotach prywatnych pozostali papierami wartościowymi obracano po kursie: 4 proc. pożyczka dolarowa — 47,25 w placeniu, 48 w żądaniu, 6 proc. pożyczka dolara wa 60 — 61, Bank Polski 95 — 97, 5 proc. łódzkie listy zastawne serji X K. 47,25 — 48,25, 5 proc. piotrkowskie listy zastawne 41,50 — 42,50, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna — 40 — 41, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 47,25 — 48,25.

Obroty papierami wartościowymi na łódzkim rynku prywatnym nie duże przy tendencji jedynie mocniejszej dla 3 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej I i II emisji. Dla pozostałych papierów wartościowych, którymi dokonywano obrotów na łódzkim rynku prywatnym, tendencja utrzymana.

**Baczność Letnicy Wiśniowej Góry, Stróżewa i Kraszewa!**  
„Głos Poranny“ można otrzymać codziennie o g. 7 rano w willi Kawuli, naprzeciw chłodni u gazeciarza Jamnika

# Peru wycofało całą ekipę!

**Porażka polskich piłkarzy w półfinale turnieju olimpijskiego. -- Koszykarze zwyciężyli. -- Kantor wyeliminowany. -- Tryumf wioślarzy**

BERLIN, 11 sierpnia. (Tel. wł.) —

Dzień wczorajszy upłynął pod znakiem zainteresowania meczem półfinalowym Polska — Austria. Niestety przegraliśmy i obecnie będziemy walczyć o brązowy medal z norwegami.

Unieważnienie meczu Peru — Austria przyniosło w konsekwencji poważne następstwa i wywołało burzę polemik, dyskusji i oficjalnych komunikatów. Kierownictwo peruwiańskiej ekipy postanowiło, na znak protestu przeciwko przyznaniu zwycięstwa Austrii.

**WYCOFAĆ WOGÓLE CAŁĄ EKIPE Z IGRZYSK OLIMPIJSKICH.**

Wywołało to oczywiście powszechną sensację. Natychmiast przewodniczący międzynarodowego komitetu olimpijskiego hr. Baillet-Latour oświadczył, że międzynarodowy komitet nie ponosi żadnej odpowiedzialności za ineydent z Peru i na decyzję w tej sprawie nie miał żadnego wpływu.

Niemiecki komitet organizacyjny ogłosił z kolei oświadczenie, że Niemcy zajmują się jedynie organizacją techniczną strony olimpiady i również nie mieli wpływu na decyzję federacji piłkarskiej.

Oczywiście odezwała się teraz federacja piłkarska, która wydała oficjalny komunikat, stwierdzający, iż dochodzenie, zarządzone wskutek złożenia przez Austrię protestu, wykazało, iż mecz toczył się istotnie w warunkach niernormalnych (kopnięcie gracza) i wobec tego F.I.F.A. uważała za stosowne mecz powtórzyć bez udziału publiczności.

## Dziś na igrzyskach

**Panie, wioślarze, szablisi i koszykarze**

Dziś odbędą się następujące imprezy:

Godz. 7-a — ćwiczenia gimnastyczne pań (startują polki).

Godz. 9-a — skoki pływackie pań 5 przedbiegów na 100 mtr. nawznak panów i 2 przedbiegi sztafety 4x100 mtr. stylem dowolnym pań.

Godz. 9-a — wstępne rozgrywki w szabli drużynowej (startują polacy).

Godz. 9-a — dalsze przedbiegi wioślarskie (startują polacy).

Godz. 10,30 — dalsze rozgrywki w szabli (startują polacy).

Godz. 10,30 — zawody żeglarskie w Kilonji.

Godz. 14-a — próby ujeżdżenia konia

Godz. 14-a — dalsze ćwiczenia gimnastyczne pań z udziałem polki.

Godz. 14-a — ostatnie przedbiegi wioślarskie z udziałem polaków.

Godz. 15-a — finał piłki ręcznej.

Godz. 15-a — mecze piłki wodnej. Finał na 400 mtr. stylem dowolnym panów i międzybiegi na 100 mtr. nawznak pań.

Godz. 15-a — dalsze rozgrywki w szabli.

Godz. 15-a — druga runda zawodów bokserskich (startują polacy).

Godz. 16-a — dalsze rozgrywki w koszykówce z udziałem polaków

Godz. 16,30 — półfinały turnieju hokejowego.

Godz. 17-a — międzygrupowe zawody w szabli drużynowej.

Godz. 20,30 — druga runda zawodów bokserskich z udziałem polaków.

Inaczej jednak zapatrują się na tę sprawę przedstawiciele Peru. Wyrażają oni zdziwienie, że mecz rozegrany w ramach turnieju olimpijskiego, mógł zostać unieważniony tylko dlatego, że ktoś z publiczności zachował się nieodpowiednio. Drużyna Peru grała poprawnie i zgodnie z przepisami. Za wypadek, jaki się wydarzył.

**ODPOWIADAJĄ TYLKO ORGANIZATORZY I PORZĄDKOWI.**

Wywodom Peru trudno odmówić racji. Wiedzą o tem wszyscy i dlatego chwycyło się wypróbowanego środka zwalania winy z jednej instytucji na drugą. Dla nas nie ulega wątpliwości, że winę tylko i wyłącznie ponoszą organizatorzy, którzy dopuścili do wtargnięcia publiczności na boisko.

Nie wiadomo, jak skończyłoby się spotkanie piłkarskie Pol-

ska — Peru. Fakt, faktem, iż z Austriakami przegraliśmy i możemy ludzić się, że byłoby inaczej, gdyby nie protest, że jednym słowem, straciliśmy na tej awanturze.

**ZAKALI JEDNAK KOSZYKARZE.**

kórzy mieli w ćwierćfinale grać z Peru, a obecnie bez walki zakwalifikują się do półfinału. — W każdym nieszczyście jest odrobina szczęścia...

Z innych wydarzeń wczorajszego dnia wymienić trzeba wyeliminowanie Kantora z półfinału szpady, sukcesy wioślarzy z wyjątkiem „czwórki”, zwycięstwo koszykarzy nad Brazylią, porażkę Piłata i Czortka a zwycięstwo Kajnara.

W zawodach pływackich triumfowali wczoraj **JAPONCZYCY, BIJĄC REKORD ŚWIATA W SZTAFCIE 4x200.**

w czasie 8:51,5. Trzy następne ekipy pobily własne rekordy narodowe. W skokach triumfowali bezspornie Amerykanie.

Nasi wioślarze: Verey w jednokajce i dwójka bez sternika, po wczorajszych bezspornych zwycięstwach, zakwalifikowali się od razu do finału.

**Bokserzy: Chmielewski i Polus walczą dopiero dzisiaj.**

**Prezydent republiki w obronie honoru sportowego**

LIMA, 11. 8. (Pat). Na wielkich demonstracjach młodzieży w stolicy Peru, Limie, przeciwko komitetowi olimpijskiemu, uczestniczyło ponad 29000 uczący się młodzieży.

Prezydent republiki Peru, Denavides, zapewnił rząd, że wystąpi z zdecydowaniem w obronie honoru

sportowego Peru. Prezydent spodziewa się poparcia w tej sprawie od innych republik amerykańskich.

## Stolica Peru

**oburzona na komitet olimpijski**

PARYŻ, 11. 8. (Pat). Agencja Havasa donosi z Limy, że w stolicy Peru decyzja komitetu olimpijskiego w sprawie meczu Austria — Peru, wywołała wielkie oburzenie.

W Limie odbyły się wielkie demonstracje i manifestacyjne pochody, które przeszły głównymi ulicami stolicy. Młodzież szkolna przerwała naukę. Robotnicy portowi ogłosili bojkot okrętów niemieckich.

Kolonja niemiecka w Peru przyłączyła się do stanowiska ludności Peru, zapewniając społeczeństwo i rząd, że Niemcy nie ponoszą żadnej winy za tę afere.

# Austria-Polska 3:1 (2:0)

**W czwartek gramy z Norwegią o brązowy medal**

BERLIN 11. 8. (Tel. własny). —

Nie osiągnęliśmy trzeciego z kolei zwycięstwa w turnieju piłkarskim. W triumfalnym pochodzie za trzymała nas Austria, drużyna, która tylko protestowi zawdzięcza swój udział w półfinale.

Przegraliśmy z przeciwnikiem, którego pokonanie leży w granicach naszych możliwości. Nie ulega wątpliwości, że jedną z przyczyn porażki były owe 100 tys. ludzi, którzy przybyli na główny stadion. Sympatia publiczności nie była po naszej stronie. Niemcy nie mogą nam zapomnieć, że nie salutujemy hitlerowskim pozdrowieniem, że wreszcie sami odpadli z turnieju.

Nasi gracze byli speszzeni, przytłumieni reprezentacyjnymi ramami spotkania. Drużyna nie była szczęśliwie zestawiona. Dał się odczuć brak Szerlkego. Musielak nie mógł go zastąpić, grał bardzo słabo, dał się obstawiać, niecelnie strzelał

i był niezdecydowany.

Trzeci sukces w tym meczu odniósł łodzianin Gałęcki, który grał pierwszorzędnie, znacznie przewyższając zarówno Martynę jak i obrońców austriackich.

Zawiódł zupełnie Albański, który akurat w okresie igrzysk przechodził katastrofalny spadek formy, słabo grał atak, całość wreszcie sprawiała wrażenie zespołu przemęczonego. Austriacy zademonstrowali futbol na przeciętnym poziomie.

Przez cały czas pierwszej połowy zaznaczała się lekka przewaga Polaków, która ma lepszą obronę i pomoc Austriacy atakują jedynie pojedynczymi wypadkami. Brak Szerlkego pozbawił Polskę właściwego kierunku napadu i rozwał ten najważniejszą linję zespołu. Jedynie Wodarczyk na lewym skrzydle pokazał wyśoki klasę. Był on bezspornie najlepszym graczem na boisku. Jego wspaniałe centry padały pod no-

gi napastników polskich, którzy w sześciu wypadkach nie potrafili wykorzystać dogodnej sytuacji podbramkowej.

W trzeciej minucie God strzela ostry z 25 metrów, bramkarz jednak broni. Kilka ataków Polski kończy się autami, względnie rogami, kilka strzałów Wodarczyka łapie bramkarz lub idą obok słupka. W 17-ej minucie lewy łącznik austriacki Kainberger II strzela z 23 mtr. w górny prawy róg. Albański, podobnie, jak na meczu z Anglią, interwenjuje zapóźno i ku zdumieniu obrońców i widowni **PILKA PADA DO BRAMKI POLSKIEJ.**

W dwie minuty później ten sam gracz znowu strzela z 18-tu mtr. Tym razem Albański broni. W 22-ej minucie Musielak ma pewną pozycję, niestety zaprzepaszcza dogodną sytuację.

W 26-ej minucie psuje Peterek, który zupełnie nie umie ani popro-

wadzić ataku, ani dać sobie rady z najprostszymi piłkami pod bramką. W 35-ej minucie ostry strzał Goda idzie w aut. Polacy mający naogół przewagę, nie kryją jednak dostatecznie napastników austriackich, przez co stwarzają ciężką sytuację dla naszych tyłów.

W drugiej połowie początkowo gra wyrównana. Austriacy grają w sposób prosty, ale skuteczny.

W 3-ej minucie God znajduje się sam na sam z bramkarzem austriackim, niestety strzela z kilku metrów obok słupka.

W 9-ej minucie Albański, który ma bardzo słaby wykop wybija piłkę pod nogi prawoskrzydłowego Verginza, który mija Dytkę i Gałęckiego i z **KILKU METRÓW STRZELA DRUGĄ BRAMKĘ.**

W chwilę później podobna sytuacja. Na szczęście kończy się bez utraty bramki.

W 27-ej minucie niebezpieczna pozycja pod bramką austriacką po zastrzeleniu Goda i Wodarczyka. Obrońca austriacki w ostatniej chwili zdążył piłkę odesłać w pole.

W 30-ej minucie po kombinacji Piec — Musielak, ten ostatni będąc sam przed bramką trafia z 5 metrów w słupek. W pół minuty później od niskiej centry z prawego skrzydła God rzuca się na ziemię i w ten sposób, **LEŻĄC GŁOWĄ, ZDOBYWA BRAMKĘ DLA POLSKI.**

Polacy grają coraz aktywniej, coraz bardziej opanowani. Niestety, żadna akcja nie klei się. Jeszcze raz w 33-ej minucie Wodarczyk po ładnym biegu strzela w słupek. Znowu przewaga Polski i kilka strzałów Peterka. W 4 minucie po strzale Peterka z podania Goda, tworzy się pod bramką austriacką zamieszanie w trakcie którego Peterek wypycha bramkarza z piłką do słupka. Widownia szaleje. Wyrównanie. Sędzia początkowo uznaje bramkę, potem cofa decyzję, co wywołuje oburzenie i sprzeciw polskich graczy. Atmosfera zaognia się, tak, że jeden z polskich oficielów musi ingerować na boisku.

Cała drużyna polska skupia się przed bramką austriacką; obrońcy stoja na środku boiska. Wyzyskuje to środek napadu austriackiego, Mandl, chwytając piłkę, biegnie przez połowę boiska mija obrońców **STRZELA W OSTATNIEJ MINUCIE TRZECIĄ BRAMKĘ.**

# Nieobowiązkowe kierownictwo

**ponosi winę za wyeliminowanie Kantora z półfinałów**

BERLIN, 11 sierpnia. (Tel. własny).

Ostatnia szansa naszych szpadzistów została w karygodny sposób zaprzepaszczona! Jedynym zawodnikiem, który mógł się pochwalić dużym zasobem umiejętności, Kantor, został z turnieju szpady indywidualnej wyeliminowany. Odpadł w półfinale i to po ciężkiej walce z czołowymi szermierzami.

W ciągu dnia wczorajszego Kantor stoczył aż 18 walk. Nie wiadomo, czemu powodowani kierownicy ekipy szpadowej pozostawili Kantora bez żadnej opieki, bez trenera i doradcy. — Młody zawodnik, jedyny polak wśród kilkunastu ekip za graniczących, walczył więc w warunkach bardzo ciężkich. Gdy po szeregu bezspornych sukcesów przyszły dwie kolejne porażki, nie znalazł się nikt z kierownictwa, czy kolegów łodzianina, który służyłby mu radą lub pociechą. Kantor był przez cały dzień sam na planszach, a losami jego walk nie zainteresował się nikt z pośród olbrzy-

miej hości oficielów, nie wiadomo w jakim celu, wydelegowanych.

Podkreślić tu również należy brak wszelkiej koleżeńskości i solidarności ze strony kolegów szpadzistów Kantora, którzy nie raczyli nawet przyjrzeć się walkom i przy okazji poduczyć się trochę władania szpadą.

W spotkaniach półfinałowych Kantor pokonał Riccarda (Włochy) i Aquira (Brazylja). Następnie przegrał dwie walki i widocznie załamał się. Pięć walk przegrywa, zdobywa jednak punkt w ostatniej z Bajem (Węgry) i wraz z piątką innych zawodników kwalifikuje się do dodatkowej rozgrywki. Tu, śmiertelnie zmęczony i wyczerpany nerwowo, przegrywa wszystkie walki i odpada. — Wygrał szwed Drakenberg.

Nie trzeba chyba dodawać, że całkowitą winę za tę porażkę ponosi kierownictwo naszej ekipy szpadowej.

Kantorowi zabrakło dosłownie jednego trafienia. W jego grupie walczyło 10 szpadzistów

przezem łodzianin uzyskał 4 zwycięstwa, a odniósł 5 porażek. Jednocześnie czterech innych zawodników miało po 3 zwycięstwa i dwa remisy, a więc te same hości punktów.

Dodać należy, że karygodne niedbalstwo kierownictwa pozbawiło Polskę złotego medalu w tej konkurencji, gdyż świetny szpadzista łodzianin Kantor miał wszelkie szanse na to. Najlepszym dowodem tego jest, że Kantor na olimpiadzie zwyciężył swego nauczyciela francuza Pechot, który należy do największych sław europejskich.

## Tryumf Włochów w szpadzie indywidualnej

BERLIN, 11. 8. (Tel. własny). Finałowe rozgrywki w szpadzie indywidualnej zakończyły się tryumfem Włochów, którzy obsadzili trzy pierwsze miejsca.

- 1) Franco Riccardi.
- 2) Saverio Ragno.
- 3) Cornaggia Medici.
- 4) Drakenberg (Szwecja).

**PARASOLE TOREBKI** nabyć możesz **TYLKO** w nowo utworzonej **WARSZAWSKIEJ** firmie **H. KAMUSIEWICZ, PIOTRKOWSKA 52** najnowsze modele **najtaniej**

**BALSAMICZNA SOL DO NOG GASECKIEGO (Z KOGUTKIEM)**

**AGEPIN**

usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękczą odciski, które po tej kąpieli dają się usunąć, nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

**DOKTOR KLINGER**

spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)

**Andrzeja 2, tel. 132-28**

**powrócił**

Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w w niedziele i święta od 10-12

**LECZNICA**

ze stałymi łóżkami **DLA CHORYCH NA**

**uszy, nos, gardło i dróg oddechowych**

**Piotrkowska 67, tel. 127-81**

9r.—2p. 4—8w. przyjm. Dr. Z. Rakowski Wezwania na miasto.

**Dr. med. J. Szmertowski**

**POWRÓCIŁ**

Akuszerek i chor. kobiece

**Piotrkowska 17, tel. 107-13**

przyjmuje od 6—8 wiecz.

**DOKTOR M. Wolfson**

**powrócił**

**Narutowicza 2, tel. 128-83**

**Dr. J. Nadel**

**AKUSZER-GINEKOLOG**

przyjmuje od 2—5 i 6—7.30 w.

**Andrzeja 4, tel. 228-92**

**Dr. med. S. Kryńska**

Chor. skórne i weneryczne (Noblety i dzieci)

**powróciła**

**Stenkwicza 34 telef. 146-10**

godz. przyj. od 11—1 i 3—4 pp

**PALACE**

**Dzisiaj premiera!**

Najlepsza komedia wiedeńska sezonu mówiona i śpiewana po niemiecku

**Cały Paryż śpiewa**

(Der König lächelt — Paris lacht)

W rolach gł.: **Thekla Ahrens, Leo Slezak, Willy Eichberger i Lucie Englisch.**

Pocz. o 4, w niedziele i święta o 12 w poł.

W soboty i niedziele **3 PORANKI od 80 gr.**

**DOKTOR HENRYKOWSKI**

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych

**Traugutta 9, front, I p**

Tel. 262-98

Przyjmuje od 8—11 i od 6—9 w w niedz. i święta od 9—12.30 pp.

**Dr. med. HELLER**

Spec. chorób wenerycznych, moczopłowych i skórnych

**Traugutta 8. Tel. 179-89**

Przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz w niedziele i święta od 10—12 pp.

**Dr. Kaufman**

**Moniuszki 11**

**powrócił**

**Dr. med. TREPMAN**

specjalista chorób wenerycznych skórnych, moczopłowych

**Zawadzka 6, tel. 234-12**

przyjmuje od 8—11 r. 2—4 i 6—8 w. Szkoła Kosmetyki przy Instytucie

**Dr. med. HALTRECHT**

chor. skórne i weneryczne

przyjmuje obecnie

**Piotrkowska 161, tel. 245-21**

od 8—2 i od 7—9 wiecz. W niedziele i święta 9—1 pp.

Do akt. Nr. Km. 87 | 36

**Obwieszczenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Andrzeja 11 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 sierpnia 1936 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 63 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, maszyny do szycia, maszyny gwintarki, wiertarki i śrubostaków oszacowanych na łączną sumę zł. 880.— który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 29 lipca 1936 r.

Komornik: (-) M. Lipiński.

Sprawa Gypojry Rozenblum p-ko Gustawowi Stroscheinowi

Do akt. Nr. Km. 1575 | 36

**Obwieszczenie**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 13-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Andrzeja 11 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 20 sierpnia 1936 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia 2 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: krzesel, stolików, noży, widelcy, hontuarów, radjoparatu, wieszaków, lustra i kanapy oszacowanych na łączną sumę zł. 1054.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 21.7.36 r.

Komornik (-) M. Lipiński

Sprawa M. Korngolda p-ko firmie „Świtez”

**„GŁOS PORANNY”**

nabyć można w Teofilowie, Inowłodzu i przyległych letniskach u **Lewenberga**

**Centralna Ładownia Akumulatorów**

**Łódź PIOTRKOWSKA 167 TEL. 205-21.**

**RADJOWYCH SAMOCHODOWYCH MOTOCYKLOWYCH**

WARSZTATY REPARACYJNE WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW

NA TELEF. WEZWANIE **TEL. 205-21** TEL. ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW

**CUKIERNIA „ZRÓDŁO”**

PRZEJAZD 1. TEL.: 209-87 i 133-72 poleca

**WYBOROWE LODY**

wraz z wodą sodową i waflem porcja **35 gr.**

**KOLACJE JARSKIE**

z 4-ch dań po 1.— zł.

**Prof. Stanisław Nirnstein**

udziela lekcji gry fortepianowej początkującym, średnio grającym i zaawansowanym po cenach — — — przystępnych — — —

**ul. Traugutta Nr. 12, m. 17.**

**Ogłoszenia drobne**

**POTRZEBNA** wychowawczyni do dzieci w wieku szkolnym na letnisku. Wiadomość: tel. 187-71.

**NAGRODA.** Zgubiono kwit lombardowy Nr. 270-46. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Zawadzka 36, m. 3.

**ZGUBIONO** kwit kaucyjny Elekrowni Łódzkiej Nr. 88890 z dn. 23. III. 33 r. na zł. 15.— na nazw. Aron Markus.

**TERMOMETRY** pokojowe i zaokienne, lekarskie i kąpielowe w wielkim wyborze poleca optyk Szymon Urbach, Piotrkowska 33.

2 **POKOJE** z kuchnią i wszelkimi wygodami przy ul. Sienkiewicza 115 natychmiast do wynajęcia. Wiadomość u dozorczy. 26-36-2

Do akt. Nr. Km. 1243/X/36

**Obwieszczenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 10-go, mający kancelarię w Łodzi, ul. Zachodnia 41, na zasadzie art. 510, 547 i 670 § 1 i § 2 Kod. Handl. oraz na mocy rozporządzenia Ministra Sprawiedl. z dnia 1.VII. 1934 r. Dz. Urzęd. P. Nr. 59/34 poz. 510, ogłasza że w dniu 20-go sierpnia 1936 r. o godz. 14 w przy ul. Siewnej Nr. 15, odbędzie się publiczna licytacja 10 sztuk różnorodnych towarów, które można oglądać w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od ceny zaofiarowanej.

Łódź, dnia 6 sierpnia 1936 r.

Komornik wz. (-) W. Trzebiatowski

**DO ODNAJĘCIA** pokój dwuokienne, umeblowany dla pojedynczej osoby. Wyremontowany, telefon na miejscu. Śródmiejska 39, m. 9, zastać od 12—5.

**Kopiec Józefa Piłsudskiego**

Konto P. K. O. 1313

**KINO TEATR METRO**

PRZEJAZD 2

Ostatnie 2 dni! Poraz pierwszy w Łodzi! Film przepojony humorem, emocją i sensacją!

**NIE ODDAM DZIECKA (Kiddnaperzy)**

W rolach głównych **Chester Morris i Sally Eilers** • Nadpr.: Karolek jako Tarzan

ANONS! Następny program: 1) Ludzie w tunelu. 2) Zew krwi

**KINO TEATR ADRIA**

GLÓWNA 1

**KINO TEATR MIRAZ**

11 LISTOPADA 16

Ostatnie 2 dni! — Wielki podwójny program! — II.

**Dom Nr. 56** | **„CARIOKA”**

Dramat życiowy. W roli głównej **KAY FRANCIS** | W roli głównej **Dolores del Rio**

ANONS! Następny program: 1) Człowiek wilk. 2) Czar młodości

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

**Ogłoszenia** za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zaogr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.